№ 213. Kraków 18 Września — Niedziela. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
rzyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku 1853 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o wczesne zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiące **Październik, Listopad** i **Grudzień** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 17 września.

Nikogo zapewne nie dziwi, że rewolucya Chińska zajmuje umysły w Europie, o ile jéj sprawy Wschodnie i kwestya zbożowa dozwolą, że dzienniki wolny czas i miejsce od tych dwóch przedmiotów, Chinom poświęcają. Wszakże od zadziwienia powstrzymać się trudno, na widok dyskusyj jakie wywołuje to mało bardzo dotąd znane powstanie w Niebieskiem Państwie, i jak daleko idą wnioski dziennikarskie na samych tylko nie już prawdopodobieństwach ale prostych przypuszczeniach oparte, nakoniec, jak przeróżne i nawet skomplikowane zasady upatrują niektórzy w ruchach, których nawet główne sprężyny i kierunek dostatecznie wiadome nie są. Na dowód i przykład posłuży następujący artykuł wymierzony przez p. Du Lac, przeciw dziennikowi *Gazette de France*, w którym ten publicysta organ powyższy, za jego legitymistyczno-liberalne o Chińczykach konkluzye dowcipnie wyśmiewa.

Gazette de France, pisze p. Du Lac, składa powinszowania ludowi Chińskiemu. Cieszy się, „że widzi jak naród ten nieruchomy“ uległ nareszcie „prawom ruchu“. Czy tylko *Gazette de France* jest zupełnie pewną tego, że Chiny były kiedykolwiek nieruchome? Czy w téj odległości w jakiéj od tego państwa się znajdujemy, wnioskować można ztąd żeśmy ruchów jego nie widzieli, aby w rzeczy saméj ruszać się ono nie miało? Zdaje się, że Chińczycy aż do ostatnich czasów zupełnie takie same mieli o Europie wyobrażenie; odgłos naszych zmian, rewolucyj, słabo bardzo ich tylko dochodził, wystawiali nas sobie ciągle na tém samém stanowisku, i było to jedną z przyczyn zapewne dla których uważali nas za barbarzyńców. Mówią, że częstsze z europejczykami stósunki, zaczęły zmieniać nieco ich wyobrażenia w tym względzie; i bardzo by być mogło, że i my także w naszych, do pewnych modyfikacyj zmuszeni będziemy. I w końcu, jeżeli dosyć jest aby naród od czasu do czasu bawił się w emeuty, w wojny cywilne, w zmiany dynastyi, w rewolucye na to, aby już przez to samo nie zasłużył na epitet nieruchomego, to zdaje się że Chiny całkiem są w porządku, że uległy już i to od dosyć dawna temu prawu ruchu, który dla *Gazette de France* jest prawem samejże cywilizacyi. Dynastya tatarska utrzymuje się wprawdzie od dwóch wieków w Niebieskiem Państwie; ależ od Hugona Kapeta do Ludwika XVI upłynęło więcéj niż lat dwieście, a czyliż *Gazette de France* sądzi, że Francya przed 89 rokiem była narodem nieruchomym? Nie inaczéj, jest ona o tém przekonaną, tylko według niéj, nieruchomość, lub jeżeli przekłada, sen Francyi trwał tylko 170 lat. Tłómaczy ona to w następujący sposób:

Mieliśmy we Francyi przykład tego snu (letargu) zasady, która pomimo tego, przechowała się jednakowoż w pełni życia wbrew usiłowaniom, jakie czyniono, aby ją obalić. Wielkie zgromadzenia które u nas są konstytujące dla wotowania zasiłków, zawieszone były przez 170 lat, widzieliśmy atoli w roku 1789 jak rząd królewski zmuszonym był przywołać te zgromadzenia na jednomyślne żądanie kraju, skoro korona pierwéj wszystkie sposoby, aby bez nich rządzić mogła wyczerpnęła.

Ocknęła się więc zasada francuska w roku 1789 i odtąd już nie spiemy. Zasada Chińska przebudza się dzisiaj, i *Gazette France* ma nadzieję, że Chiny słodyczy snu już więcéj używać nie będą.

Między Francyą a Chinami nie ma przecież doskonałego podobieństwa. We Francyi, zasada uśpiona, przebudzając się wywróciła prawowitą dynastyą: w Chinach przeciwnie, przebudza się, aby przywrócić prawowitość, a raczéj jest ona samą prawowitością.

I w istocie, rzeczą jest wielce uwagi godną, że idea prawowitości dynastycznéj ukazuje się na powrót w Chinach po dwuwiekowéj przerwie, a ukazuje się w całéj sile zasady połączonéj z reformą nadużyć i z tryumfem porządku.

Wiadomo jak energicznemi sposobami powstańcy Chińscy przystępują do reform nadużyć i do tryumfu porządku. Lecz nie trzeba się o to niepokoić. „Potomek dynastyi Mingsów jest w téj walce reprezentantem ducha narodowego.“

Nic nie ma bardziéj narodowego jak ta dynastya, i dodać należy, że gdy zasadą jéj jest prawo, wszystkie prawa znajdowały w niéj naturalnie rekurs i rękojmię przeciw nadużyciom i wadom rządu przypadkowego. (gouvernement de fait.)

Tém więcéj przeto wszyscy ci których powstańcy Chińscy łupią, zabijają, palą żywcem, będą mogli udać się z rekursem i znajdą rękojmię w rządzie prawnym dynastyj prawowitéj. Dowodzenie to zdaje się nie do zbicia; jedna tylko niepokoi okoliczność: szef powstańców jestże on rzeczywiście potomkiem Mingsów? Wiele bardzo Chińczyków uważa go za Mingsa nieco apokryfa. Nadto, jeżeli całkiem szczerze wyznać trzeba, mamy pewną obawę, że zażąda, a może i przymusi do dania mu posiłków, bez przyzwolenia wielkich zgromadzeń. Niechby to wzięła pod rozwagę *Gazette de France*: może Chinom zagraża jakie niebezpieczeństwo, aby znów w nieruchomość nie popadły.

Cokolwiek jednak się stanie, Tien-Ti jest szczęśliwym człowiem: zjednał sobie naraz dziennik *Siècle* który go ma za socyalistę, i *Gazette de France* która w nim widzi wcielenie zasady prawowitéj. Jeżeli Chin nie podbije, będzie się miał czem przynajmniéj pocieszyć.

Koresp. Austryacka przemawia następnie pod względem odrzucenia przez Rosyę modyfikacyj tureckich:

Odkąd Reszyd-pasza w wiadoméj depeszy swojéj dał komentarz do zmian tureckich w nocie projektowanéj przez konferencyę wiedeńską, mało kto znalazł się, coby nie wątpił, jak te jednostronne modyfikacye przyjętemi będą w Petersburgu. Również roztropniejsze organa angielskiego i francuzkiego dziennikarstwa oświadczały się natychmiast, iż po takiem zapoznaniu myśli i ducha wiedeńskiéj noty konferencyjnéj, W. Porta nie może się spodziewać, aby oba mocarstwa morskie miały pomagać do oporu przeciw temu, co same słusznem być uznały, a tém mniéj, iż Europa wyrok swojego sądu rozejmczego odwoła na korzyść własnych złudzeń muzułmańskich. Jeżeli N. Cesarz rosyjski uwzględniając i widoki

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

V.

Z właściwych sztuk pięknych najszerzéj rozwinęło się w Warszawie *malarstwo*. *Plastyczność* zaś, to jest przeważny rozwój formy i zewnętrzności, jest piętném charakterystyczném dzieła wszelkiéj tutaj sztuki.

Życie spółeczności warszawskiéj więcéj zewnętrzne, którego objawą w krainie sztuki jest plastyka, jak wewnętrzne pojawiające się muzyką i poezyą; zwrócenie myśli i uczucia bardziéj w świat zmysłowy; wpływ okoliczności dozwalających wykształcenia się formy a wstrzymujących rozwój myśli; istnienie nakoniec tutaj szkoły sztuk pięknych, w któréj wydział malarstwa najlepiéj jest obsadzony: oto przyczyny plastycznego charakteru sztuki w Warszawie i przewagi malarstwa w jéj artystyczném życiu.

Dziwnie ten plastyczny charakter sztuki i bujniejszy wzrost malarstwa harmonizuje z krwistym temperamentem spółeczności warszawskiéj. Przenośnie powiedzieć można, że sztuka piękna w Warszawie ma także krwisty temperament, którego właśnie cechami jest zewnętrzność czyli plastyczność i przewaga malarstwa, téj krwi sztuk pięknych. Gdyby bowiem wszystkie razem sztuki piękne, jawiąc właściwym każdéj sposobem ducha w materyi, tworzyły dzieło sztuki na podobieństwo człowieka — to snycerstwo modelowałoby kształty jego ciała, malarstwo dałoby mu krew i koloryt życia, muzyka czucie, poezya um w niegoby tchnęły. Gdyż to są przeważne, właściwe sposoby, któremi one pojawiają ducha, chociaż każda daje utworom swoim myśl, czucie, barwę i kształty. Nie jest tu zresztą miejsce głębiéj tę rzecz rozbierać.

Ten charakter i dążność sztuki tutejszéj okazuje zarazem, iż chociaż spółeczność warszawska żyje przeważnie życiem zewnętrzném, posiada jednak w sobie wiele sił żywotnych i ducha. Malarstwo bowiem jest najwięcéj żywotną i duchową, najwyższą sztuką plastyczną. Łączy ono w sobie dwie poprzednie sztuki plastyczne: w perspektywie ma swoją architekturę, w rysunku snycerstwo, a nadto wlewa w dzieła swoje krew barwy i życie kolorytu.

Życie, duch, myśl, ideał przegląda w utworach malarstwa już widoczniéj przez formy. W niém ukazuje się wydatnie, że ta myśl i ideał stanowi istotę sztuki. Przypominam sobie, iż przypatrując się arcydziełom malarstwa w galeryach Luwru i Watykanu, traciłem z oka kształty i barwy, widziałem ideał, przez nie oddany. Czułem boski duch poświęcenia się za świat tchnący z twarzy i postaci Chrystusa, ujrzałem Boga-człowieka ofiarującego się za ludzkość, przyglądając się „Ukrzyżowaniu“, obrazowi Rubensa w katedrze antwerpskiéj. W obrazie Madonny di San Sesto, Rafaela w Dreznie, nikły przed okiem śliczne formy, cudny rysunek i koloryt, widziałem urzeczywistnione pojęcie Matki Boskiéj; duch boski i ziemski w połączeniu, miłość matki, uczucie, niewinność obok niebiańskiéj wspaniałości i gloryi tchnęły z téj unoszącéj się w świetle postaci. Szczytny duch religijny ogarniał mnie i owiewał przypatrującego się obrazom biblijnym Michała Anioła. Któż niewyczytał z twarzy czterech apostołów Dürera w pinakotece w Monachium, ducha tychże apostołów. Niedojrzał w historycznych postaciach odtworzonych na płótnie przez Dawida albo Delarocha, charakteru tychże osób, nieuczuł ducha czasu wiejącego z całego obrazu.

Przypatrując się dziełom sztuki, pojmować ich treść, myśl, ideał; badać, czy w tych kształtach jest jaka myśl wewnętrzna i czy odpowiada pojęciu piękna; czuć i śledzić ile twórczości, poezyi, rzeczywistego życia, piękna treści i formy jest zawartych w utworze sztuki i jak oddanych w wykonaniu: oto zadanie estetyka. Dalsze zgłębianie technicznéj części sztuki nie należy do niego. Z tego estetycznego stanowiska zapatrywać się będę na tutejszych artystów i ich dzieła. Nie rozbiór jednak szczegółowy ich utworów, lecz tylko określenie dążności i talentu, scharakteryzowanie każdego artysty będzie moim celem.

Tworczy um i natchnienie tak w stworzeniu jak w wykonaniu jest najistotniejszym z przymiotów artysty; z tego powodu Suchodolskiego uważam za najpierwszego z tutejszych malarzy. Chociaż bowiem Hadziewicz, Lesser, Breslauer i inni posiadają niektóre zalety malarza w wyższym stopniu, to w najpierwszym przymiocie sztukmistrza, w twórczości i w natchnieniu, przewyższa ich Suchodolski.

Nie mogę tu széroko rozpisywać się o jego utworach. Zresztą znane są one całéj Polsce, niektóre całéj artystycznéj Europie. Nadmienię tylko, że wśród mnóstwa obrazów, które ten płodny talent stworzył, i które widziałem, najlepszemi sądzę: *Obronę Częstochowy przez Kordeckiego przeciwko Szwedom*, i *Zgon Czarnieckiego*, gdy umierającemu w wieśniaczéj chacie bohaterowi i żegnającemu się z swym koniem, przynoszą posłowie królewscy buławę. Pięknym także jest „*Farys*“; widzimy tu odkształtowany w rysunku i rozprowadzony w barwach cudny, powszechnie znany poemat Mickiewicza. Dzieła te przed kilku laty wykonane, znacie zapewne. Wolę zatém o świeżo stworzonych lub tworzących się napisać.

swoich wysokich sprzymierzeńców, a nadto całéj Europy, poczytał notę wyszłą z obrad konferencyi wiedeńskiéj za wystarczającą; jeżeli gabinet ces. rosyjski wstrzymał się od żądania najmniejszych nawet onéj modyfikacyj — lubo bez wątpienia tak treść jako i forma od dawniejszych żądań rosyjskich wielce odstępowały: — to przy okazywaniu takiego poszanowania wyrokowi sądu rozejmczego wszystkich innych mocarstw, położony był naturalny warunek, iż skoroby W. Porta nie przystała po prostu na propozycye wiedeńskie, Rosya wolna będzie od danego słowa.

Kiedy teraz pomimo tego rząd ces. rosyjski oświadcza się jeszcze gotowym uznać spór cały za załatwiony, jeżeli Porta ponownie notę wiedeńską przyjmie; jeżeli przeto teraz jeszcze od dobréj woli Turcyi zawisło zakończyć istniejącą niezgodę i usunąć zaraz wszystkie stąd wypływające następstwa, skoroby się poddała pod wyrok rozejmczy europejski; uznajemy to jako niezaprzeczony dowód prawdziwego zamiłowania pokoju, tudzież roztropnéj oględności ze strony Monarchy rosyjskiego. W tym stanie rzeczy W. Porta stanęłaby w sprzeczności z oznajmionemi widokami wszystkich mocarstw europejskich, gdyby się uporczywie wzbraniała przyjąć po prostu notę; kiedy nie da się nic takiego przypuścić, coby ją narażać mogło w jéj prawach zwierzchniczych lub godności, skoro najbliżéj z nią zaprzyjaźnione dwory nic podobnego nie znalazły w projekcie do noty konferencyi wiedeńskiéj.

Nie wątpimy, że reprezentanci wszystkich mocarstw zgodnie z doradzcami Sułtana wystawią odpowiedzialność jakaby powstała z dalszego wzbraniania się, i że zarazem staraniem ich będzie dać przewagę względom rozumowym nad jakiekolwiek wstrząśnienia fanatyzmu w Konstantynopolu. Mamy wszelkie powody do przypuszczenia, iż Europa nie dozwoli wbrew własnéj chęci i przez odepchnięcie orzeczenia swego, wydrzeć sobie błogosławieństw powszechnego pokoju.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Izby handlowo-przemysłowéj w dniu 10 sierpnia 1853 r. odbytego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedzającego posiedzenia, Wice-prezes Izby pan Bogumił Trenner przewodniczący sekcyi przemysłowéj, odczytał relacyą tejże sekcyi w przedmiocie udzielenia opinii względem konsensu na majstra murarskiego przez Jakóba Jenkner w Biały żądanego téj treści: ażeby p. Jakób Jenkner zgodnie z opinią c. k. Urzędu cyrkularnego Wadowickiego ze względu na długoletnią praktykę w zawodzie murarskim jako podmajstrzy, i na mocy pokładanych świadectw tak od pp. Budowniczych jako i obywateli, którym fabryki prowadził z wszelką dokładnością; pozostawiony był przy konsensie od Magistratu miasta Biały i dominium Lipnik na majstra murarskiego uzyskanym, z tém wszelako zastrzeżeniem, ażeby Jakób Jenkner jako nieposiadający żadnych wiadomości w ciesielstwie i kamieniarstwie ani teoretycznego wykształcenia do wyrabiania planów potrzebnego, nie podejmował innych robót budowlanych, krom murarskich, tojest ażeby był majstrem murarskim pod dyrekcyą budowniczego zostającym. Po odbytéj w tym przedmiocie dyskusyi, Izba opinią sekcyi przemysłowéj przyjęła i przedmiot w mowie będący właściwem podaniem do c. k. Komisyi Gubernialnéj załatwić postanowiła.

Następnie odczytano podanie pp. A. Weinreich, S. Feiner, W. Rittermann, Jzaak Bett, Chaim Infeld, M. Kornblum, Michał Rsch, Fiszl Birnbaum, Lebel Landau, Lazar Krongeld, A. J. Kleinberg, Chaim Leib Wertsmann, Izaak Sonnenschein, H. Guttenberg, Izaak Spira i B. Kleinblatt, w którém ciż użalają się na trudności, jakich handel zbożowy doznaje z powodu, iż ze strony władz Królestwa Polskiego przesypki zboża na komorach granicznych Michałowice i Baran zakazane zostały, tak iż kupujący zboże zmuszeni są udawać się z furami w głąb kraju dla nabycia tego artykułu, co znacznie przyczynić się musi do podniesienia kosztów przywozu onegoż. Izba zważywszy, iż ułatwienie przywozu zboża w interesie ogółu wielce jest pożądanem, zwłaszcza iż większa część cyrkułów do okręgu Izby przydzielonych bez przywozu zboża z zagranicy dla zaspokojenia własnéj potrzeby obejść się nie może — z tych przeto powodów Izba uchwaliła podać do Wysokiego Ministeryum handlu prośbę o wyjednanie na drodze właściwéj uchylenia zakazu przesypywania zboża na komorach Michałowice i Baran obecnie istniejącego.

W końcu, Izba przystąpiła do ułożenia budżetu swego na rok 1854 zważywszy zaś, iż budżet na rok obecny przez W. Ministeryum handlu zatwierdzony obejmuje wszystkie pozycye jéj potrzeb pieniężnych, Izba budżet na r. 1854 na zasadzie budżetu obecnie obowięzującego przedstawić postanowiła.

Za zgodność *L. Bochenek*, Sekr. Izby Hand.

Korespondencya Czasu.

Lwów 12 września.

§ Na początku upłynionego roku szkolnego podnieśliście kwestyę wychowania młodzieży. Prywatnie w domu czyli też publicznie w szkole kształcić się ma młodzież, kwestya ta jest gdzieindziéj niepraktyczną, bo szkoła odniosła zupełne zwycięztwo nad domem, lecz u nas należy ona do najżywotniejszych, dyskutuje się też w każdym niemal obywatelskim domu; pozwólcie więc abym przed rozpoczęciem nowego szkolnego roku do niéj słów parę dorzucił.*)

Główną przyczyną wychowania prywatnego, które się w nas upowszechniło, był zniesiony nie dawno system szkolny. Nie miał on za sobą najmniejszéj rękojmi pomyślnego skutku. Przez lat sześć w gimnazyum spędzonych, nie usłyszał uczeń ani słowa z nauk przyrodzonych, żadna literatura ani nawet niemiecka nie wchodziła w zakres nauk gimnazyalnych, arytmetyki dawano zaledwie pierwsze początki, nie znano nawet historyi powszechnéj, lecz zamiast téj przypadała na każdą klassę historya kilku narodów, a i ta nie mając w sobie nic pragmatycznego była tylko prostym spisem życia wszystkich panujących z wyjątkiem Kromwela i Napoleona. Język polski niemiał tu przybytku, przeciwnie wykluczono go tak starannie ze szkół, że dziecie sześcioletnie zaledwie że w klassie elementarnéj nauczyło się czytać, to już w następnym zaraz roku pobierało pierwsze początki religii, rachunków a nawet i gramatyki niemieckiego języka nie w polskim, lecz jakkolwiek to niepodobném do prawdy wydawać się może, w niemieckim języku, z którego jeszcze nic a nic rozumieć nie mogło. Nauka łaciny wpadła na fałszywą drogę, nie uczono czytać i tłumaczyć rzymskich autorów lecz mówić po łacinie, język zaś grecki figurował w planie szkolnym jakby dla parady, bo trudno było o nauczyciela, któryby przynajmniéj pierwsze zasady gramatyki oczywiście od roku 1812 jeszcze obowiązującéj pojąć był w stanie.

System taki nie mógł pozyskać wielu zwolenników. Majętniejsze domy mianowicie domy szlacheckie, w których przechowała się tradycya innego wykształcenia, zaniechały szkoły publiczne, aby wychowaniem prywatném w domu wynagrodzić na czém szkołom publicznym zbywało, i odtąd system prywatnéj edukacyi stał się u szlachty powszechnym. Trzeba przyznać, że powody były bardzo sprawiedliwe, lecz system ten minął się z swym celem i wprost przeciwne wydał owoce. Aby się bowiem mógł był udać, potrzeba było przedewszystkiem zdolnych nauczycieli, a na tych właśnie krajowi zbywało. Zkąd się mieli wziąść, kiedy szkoły publiczne wydać ich nie były w stanie? Oprócz tego nie było u nas ludzi, zdolnych czy nie zdolnych, którzyby się temu zawodowi z powołania poświęcali. Powierzano więc prowadzenie młodzieży ubogim uczniom uniwersytetu, którzy nie mogąc we Lwowie na prelekcye z braku funduszów uczęszczać, zapisywali się na uczniów uniwersytetu prywatnych, przepisy bowiem nie obowiązywały ich do słuchania prelekcyj ale tylko do egzaminów, i przyjmowali na wsi obowiązki prywatnych nauczycieli, lecz jedynie w tym celu, aby znaleść utrzymanie, a znalazłszy je, sposobić się do swoich egzaminów uniwersyteckich. Rzecz łatwa do pojęcia, że taki improwizowany nauczyciel nie miał ani dosyć nauki, ani doświadczenia, a najmniéj powołania; że obowiązki swoje nie bardzo gorliwie pełnił, jeżeli te były dla niego tylko chwilowym środkiem do kontynuowania własnych nauk; że ani dla siebie poważania i szacunku wymusić, ani też na naukę, którą reprezentował przelać nie był w stanie. Dodajmy jeszcze, że ci nauczyciele potrzebujący sami prowadzenia, co roku prawie się zmieniali; że każdy przynosił nowe zasady, nową metodę, że jeden popsuł co drudzy zaszczepili; dodajmy nareszcie brak emulacyi, fałszywy częstokroć stosunek między nauczycielem a rodzicami i cały szereg owych przywar, bez których się najidealniejsza nawet edukacya prywatna obejść nie może, a będziemy mieli obraz systemu prywatnego, który nieudolność szkół publicznych powinien był zastąpić.

Łatwy wniosek z mistrza na dzieło. Nie potrzebuję też zadawać sobie pracy, aby młodzież, która na wzmiankowanéj tu edukacyi poprzestała, bliżéj opisywać; daleko lepiéj rzucić zasłonę na taki obraz, dla przestrogi jednak rodziców pominąć nie mogę doświadczenia, jakie w téj mierze w dwóch obywatelskich domach zrobiłem. W jednym poznałem dwóch synów, z których młodszy 14-letni zgłoskować jeszcze nie umiał, a starszy 20-letni żadnéj książki w swém życiu nie był przeczytał, pomimo że na nauczycielach w domu nigdy nie brakło. W drugim zaś

*) Nie możemy ogłaszając niniejszą korespondencyę i następne w tym przedmiocie, nie zrobić z naszéj strony zastrzeżenia, że na wszystkie zdania sz. korespondenta zgodzić się nie możem. Zasady nasze wszakże co do edukacyi po tylekroć już wyrażone były, i tak obszernie i szczegółowo, że powtarzać je znajdujemy rzeczą zbyteczną. Każdy z naszych czytelników sam odrazu spostrzeże różnicę gdzie się ta znajduje. Co wszakże nie przeszkadza aby uwagi sz. korespondenta rozbierające kwestyą z miejscowego stanowiska wiele bardzo prawdziwych spostrzeżeń i przestróg nie zawierały. P. R.

Teraz pracuje Suchodolski nad obrazem wielkich rozmiarów przedstawiającym *Wzięcie Oczakowa przez Rosyan* pod wodzą Potemkina: Wyłom w murach Oczakowa już otwarty... Kolumna piechoty rosyjskiéj, jakby żelazną, niewstrzymaną siłą parta, idzie naprzód martwa, zimna, obojętna i na minę wybuchającą z hukiem i na rozpaczliwe, wściekłe natarcia Turków,... i wdziera się w wyłom. Fanatyzm, wściekłość, płomienne męstwo lub rezygnacya fatalizmu malują się na twarzach tureckich. Tam stal a tu ogień. Wszysko przedstawia walkę dwóch uosobionych potęg; ich naturę, charakter, przeszłość odgadnąć można z malowidła, przewidzieć która otrzyma zwycięstwo. Słowem z obrazu tego odczytać można historyą wojen Rosyi z Turcyą. Obraz ten zamówiony jest podobno dla Cesarza Wszech Rosyi. Twarze kilku znakomitszych osób portretowane.

Drugi mniejszych rozmiarów obraz przedstawia oddział tatarski jak w powrocie z zagonu w nieszczęśliwą Ukrainę, dzieli się w nocy brańcami i łupem. Dzika radość, zwierzęca chuć i siła tchnie z płaskich twarzy, ostrych postaci i ruchów Tatarów; oświecający ich jaskrawy odblask ogniska, rozognia jeszcze ten wyraz i dziwnie z nim harmonizuje. Rezygnacya, smutek obok wiary w Boga i niezgłębionéj potęgi ducha osiadł na licu starego szlachcica więźnia; głęboka rozpacz i boleść wionie z postaci młodych polskich branek, smętny koloryt nieba odpowiada téj grupie. Scenę tę tchnącą różnorodnem życiem, otacza cichość, spokój i uspienie nocy, a tworząc dziwną sprzeczność, podnosi wrażenie.

Każdy zwiedzający pracownią artysty, stanie pogrążony w myślach przed trzecim, dawniej skończonym obrazem. Jest to *Apoteoza Napoleona*, a ja nazwałbym go raczej *Apoteozą Napoleona i jego armii.* Napoleon powstał z grobu i dał rozkaz doboszowi wielkiéj armii uderzyć appel.... na ten znak powstają i zbiegają się, tu z pod piramid, tam z gór Hiszpanii i z wszystkich stron świata, napoleońskie armie rzeczypospolitéj i cesarstwa i ich wodzowie. Napoleon ukazuje im gwiazdę chwały błyszczącą nad panteonem i łukiem tryumfalnym.... Z całego obrazu tchnie potęga geniuszu Napoleona porywająca i unosząca z sobą armie, w nie się przelewająca i z nich nawzajem niezłomną wionąca siłą. Z wszystkich postaci promieni ta idea sławy, którą ten geniusz w milionach ludzi rozpelał, i nią takowe prowadził. Przypominam sobie, że podobny duch czułem wiejący z obrazu Dawida, gdzie Bonaparte konsul porywa i wiedzie armią przez lodowce góry ś. Bernarda wskazując jéj drogę do sławy. Wracając do obrazu Suchodolskiego nadmieniam, że twarze wodzów portretowane, a raczéj starał się artysta portretować wyraz ich ducha.

Jednym z ostatnich pomysłów tego płodnego artysty, jest rzucony dopiero szkic obrazu mającego przedstawiać szarżę jazdy polskiéj pod wodzą Stadnickiego a wykonaną na rozkaz Stefana Batorego pod Gdańskiem.

Aby lepiej wyłożyć zdanie moje o dziełach Suchodolskiego, muszę tu wspomnieć, iż działanie artysty w tworzeniu dzieła sztuki rozpada się niejako na dwie części. W pierwszéj natchnienie budzi w jego tworczéj fantazyi pomysł dzieła, ideał. Wówczas poecie dramatycznemu ukazuje się w duszy pomysł dramatu.... rozwija się stopniowo cała akcya.... dramat odgrywa się w jego duchu, osoby występują, mówią, działają.... W duszy muzyka zabrzmi myśl muzyczna, melodya.... rozsnuwa się w tysiączne tony symbolizujące uczucia i myśli.... i w końcu słyszy w swojéj duszy całkowitą muzyczną kompozycyą, operę, wydzwięczającą cały poemat działania wewnętrznych potęg ludzkich, dramat namiętności i pojęć w różnotonnych melodyach a jednozgodnéj harmonii. Malarzowi jawi się w duchu przyćmiony pomysł obrazu, jego niewyraźny zarys lub zamglona postać... zwolna mgliste z początku rysy osób i przedmiotów uwydatniają się, wykształtowują... i na koniec widzi w fantazyi swojéj cały obraz w pełności kształtów i świetności kolorytu.

Lecz ten dramat, muzyka, obraz istnieje dopiero w duchu artysty, nie jest przystępny zmysłom, ma byt idealny. Aby pojawił się w świecie rzeczywistym, aby otrzymał byt istotny, trzeba go wcielić w materyą, *wykonać.* Pod wpływem natchnienia, wykształconego uczucia piękna i tecznicznéj wprawy, przepływa ideał ten w materyą i wykształtowuje ją w odpowiednią sobie formę.

Pierwszą czynność nazywany *stworzeniem*, drugą *wykonaniem*. Do pierwszéj tworczego a estetycznie wykształconego umu oraz natchnienia; do drugiej natchnienia, pojęcia piękna i tchnicznéj biegłości potrzeba.

Otóż Suchodolski jest silny w pierwszéj części działania artysty, w stworzeniu treści, ideału. Ma płodną fantazyą i natchnienie. W wykonaniu nie jest równie silnym. Może dla tego, że wykonywa czasem bez natchnienia; wówczas słabnie jego władza nad materyałem, duch znika z oblicza osób, ruch tężeje, formy sztywnieją, światło kolorytu blednie. Może i dlatego, iż jego biegłość w technicznéj części sztuki nie jest odpowiednią jego tworczości; że w porównaniu jest w niéj słabszym.

Jego formom zarzucają brak naturalności i sztywność. Artysta zaś, wiedząc o niedoskonałościach swoich w wykonaniu, zwiększa je czasem zbytkiem wypracowania; jak to widzimy w pięknym pod innemi względami obrazie, gdy Jadwiga przedstawia Jagiełłę narodowi w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

domu, smutno powiedzieć, że w historyi nawet znanym, syn 13-letni oddany w ręce nauczycieli i to nie zawsze akademików, nie umiał nazwiska swego bez błędu napisać, a co gorsza zapomniał nawet czytać, czego się jeszcze w dzieciństwie od bony był nauczył.

Szkoły publiczne przy całéj swéj nieudolności lepszych nieco wydawały uczniów. Nie nabył wprawdzie w nich młodzieniec tych wiadomości, jakichby nabyć był powinien, lecz przyzwyczaił się przynajmniéj do pilności i pracy, nauczył się karności, a przedewszystkiem wyćwiczył pamięć. Zalety te przydały mu się w życiu, a rozpatrzywszy się na uniwersytecie w naukach, mógł jeszcze nabrać do nich zamiłowania. Na tém wszystkiem zbywa uczniowi prywatnemu. Nie zna karności, bo dwie powagi: rodziców i nauczyciela walczą zwykle ze sobą, nie przyzwyczai się do pracy, bo dom nastręcza wiele sposobności do roztargnienia, egzamin zaś w szkole, jeżeli go który z uczniów prywatnych składał, nie mógł być dla niego bodźcem, w szkołach bowiem przyjęto zasadę, że każdy taki uczeń dobrze złożyć go musiał, lecz na uniwersytecie nie miał już dla siebie miejsca, nie mogąc bowiem jego wymaganiom podołać, opuszczał go zwykle po pierwszém zaraz półroczu, i kończył w ten sposób karyerę naukową.

Powody, które tak opłakany system prywatnego wychowania wywołały, zniknęły już dawno; reforma uniwersytetów zakazując akademikom uchylać się od słuchania prelekcyj, pozbawiła go licznego kontyngensu nauczycieli; nowy plan szkolny przed kilku laty zaprowadzony, wymaga od uczniów i nauczycieli tak wiele, że żadna edukacya prywatna, na jakąby się Galicya zdobyć mogła, sprostać mu nie może, a jednak system prywatnego wychowania młodzieży nie wyszedł u nas jeszcze ze zwyczaju, przeciwnie przybiera nawet gdzie niegdzie minę jakiéjś wyższości. Zastrzegam więc sobie o dzisiejszych szkołach publicznych w przyszłym liście nieco powiedzieć.

Paryż 7 września (spóźnione *).

Monitor dał zaprzeczenie *la Patrie*, aby rząd zakupywał zboże na swój rachunek w zamiarze stawienia konkurencyi handlowéj. Ogłosił także dekreta uwalniające zboże od różnych opłat wewnętrznych, i obiecujące kompensacyą drogom żelaznym, które zniżą cenę transportów zbożowych. Ogłoszenia *Monitora* pokazują, że rząd nie myśli paraliżować wolności handlu zbożowego, i że ograniczy się na oznaczeniu *maximum* taksy chleba, za pomocą kompensacyi. Co zrobił w Paryżu prefekt policyi, to zrobił w Laon prefekt z Tarn et Garonne. W Laon chleb stósownie do ceny targowéj, powinien był być podwyższony o 40 c., a prefekt podwyższył go tylko o 20 c. Tenże sam prefekt zrzucił z urzędu komisarza policyi za postępki, które pokazywały brak znajomości reguł wolności targowéj. Prefekt policyi w Paryżu miał oświadczyć, iż nie podniesie ceny chleba nad taksę dzisiejszą, choćby to wymagało wielkich poświęceń ze strony rządu. Oświadczenie prefekta policyi jest bardzo podobne do prawdy, bo wychodzi z pobudek politycznych, które nakazują baczyć na życzenia i potrzeby ludu. W obecnym porządku rzeczy, dzisiejsza cena chleba jest już bardzo wysoka dla ludu miejskiego, i podwyższenie jej mogłoby grozić niebezpieczeństwem. Lud wiejski nie troszczy się tyle wysokością ceny chleba, bo na niéj zyskuje, ale natomiast troszczy się o szynkownie, które rząd każe zamykać. Mówią, że p. Troplong miał w tym celu napisać list do Cesarza i przemawiać za życzeniem włościan, którym w znacznéj części Cesarz winien swe wyniesienie. Rada departamentowa Herault któréj prezyduje p. Michał Chevall er, oświadczyła życzenie za ogłoszeniem raz na zawsze zupełnéj wolności handlu zbożowego. Oświadczenie to było zganione przez *Assemblée Nationale*, który jest za systemem protekcyjnym, a pochwalone przez *Siècle*, który jest za *free trade*. Rada departamentu Herault, dała pod dzisiejszym rządem jedyny przykład oświadczenia życzeń dotyczących polityki ogólnéj. Inne rady ograniczyły się na samych życzeniach miejscowych, które im odebrały dlatego wszelki interes. Rady departamentowe są dziś złożone z samych osób rządowych, i wybory radzców odbywające się jednomyślnością, są czystém złudzeniem.

Sprawa wschodnia jak tu mówią, dostała znowu kataru. Przenikliwa Porta, widząc usiłowania Austryi ku utrzymaniu pokoju i gotowość Rossyi do podpisania propozycyi wiedeńskiéj, odgadnęła, że może czas bezkarnie przedłużyć i otrzymać mniéj niebezpieczne warunki. Zdaje się, że Rossya skłoni się do modyfikacyj przedstawionych przez Portę, bo i ona mimo pozorów, pragnie pokoju. Jeżeli sprawdzi się to przewidzenie, Porta wyjdzie ze sprawy wschodniéj z większym honorem niż tego można się było spodziewać. Prawda, że nad spodziewanie wszystkich, Porta wystawiła armią, jeżeli nie potężną to imponującą. Odpowiedź z Petersburga na żądania Porty, ma jutro przybyć do Paryża.

P. Soulé, ambasador Stanów Zjednoczonych z przeznaczeniem do Madrytu, zajmuje główną uwagę dzisiejszego pustego i obumarłego Paryża. P. Soulé jest z urodzenia Francuzem. Za restauracyi był on dziennikarzem, i kiedy zrobiono mu proces za jeden liberalny artykuł, uciekł do Stanów Zjednoczonych, w których zrobił śpiesznie piękną karyerę. P. Soulé znosi się w Paryżu z ludźmi stojącemi na czele partyi demokratycznéj francuzkiéj, i inspiruje dziennik *Siècle*. Kiedy *Gazeta Kolońska* doniosła, że eskadryla amerykańska znajdująca się na morzu Śródziemném robi wrażenie dlatego, że każe przesądzać, iż w razie danym wystąpi w obronie Szwajcaryi, z którą Stany Zjednoczone miały zawrzeć traktat przyjaźny, *Siècle* oświadczył, iż Szwajcarya niezawarła dotąd ze Stanami Zjednoczonemi innego traktatu, tylko traktat handlowy; że gdyby Stany Zjednoczone chciały popierać Szwajcaryą i robić interwencyą w sprawy europejskie, nie czyniłyby tego z eskadrillą lecz z flotą; że wreszcie interwencyi i wojny niemoże robić prezydent Rzeczypospolitéj bez zezwolenia kongresu, a o zezwoleniu kongresu niebyło dotąd ani mowy. *Siècle* jest jednak przekonany, że prędzéj czy późniéj, Stany Zjednoczone wezmą udział w sprawach europejskich, i że wspólnie z Anglią i Francyą staną w obronie cywilizacyi i postępu. Powyższy artykuł bardzo był tutaj czytany.—Co do sprawy Costa, interesuje ona emigrantów naturalzowanych w Stanach Zjednoczonych, którzy bawią w Europie, a których liczba coraz bardziéj się powiększa.— Od kilku dni p. Soulé ma częste konferencye z p. Drouyn de Lhuys, w których bierze udział świeżo przybyły do Paryża lord Howden, ambasador angielski w Madrycie. Mówią, że konferencye mają na celu wyspę Kubę i trudności pozycyi, jaką znajdzie p. Soulé w Madrycie, z powodu demokratycznéj mowy powiedzianéj przez niego w Ameryce. Francya i Anglia biorą pod swą protekcyą Hiszpanią z powodu wyspy Kuby, na któréj zabór nie zezwalają, w obawie nowego powiększenia potęgi Stanów Zjednoczonych. Stanie się jednak zapewnie, że Stany Zjednoczone korzystając z pierwszego zatargu europejskiego, zabiorą Kubę i zasłonią się potém przez *faits accomplis*. Tego zdania jest p. Ampère, który w *Revue des Deux Mondes* z dnia 15 sierpnia napisał o Kubie ciekawy artykuł. Hiszpania jest w trudném położeniu od strony Ameryki, bo pod bokiem demokratycznych i samorządzących się Stanów Zjednoczonych, utrzymuje na wyspie Kubie centralizacyjne rządy. Królowa hiszpańska jak piszą, nielubiona jest na wyspie Kubie, a odgrywający ważną na jej dworze rolę p. Arrana, syn introduktora ambasadorów, daje powód do różnych żartów. Mówiąc o Hiszpanii, dodam jedno słowo tłomaczenia przyczyny, dla któréj jenerał Prim został wysłany do Stambułu. Według zdania powszechnego, miał on być związany z jedną partyą, która go nagliła do zrobienia powstania przeciw królowéj. Niechcąc tego uczynić, użył on wpływu matki królowéj i otrzymał, że go do Turcyi wysłano.

Kto świadomy jest tego co się dzieje w Anglii, wie, że Stany Zjednoczone wzbudzają wielką obawę, że na nich rachuje partya radykalna, i że rząd królowéj robi wszystko co może, aby ze Stanami Zjednoczonemi nie zerwać. Stany Zjednoczone dały się także czuć Francyi r. 1849, kiedy p. de Tocqueville, wówczas minister spraw zagranicznych, musiał im ustąpić i swego ambasadora odwołać. Dały się jej czuć również r. 1852, kiedy zwlekały długo uznanie nowego cesarstwa. Demokracya Stanów Zjednoczonych ufna w swą siłę i w sympatyą ludów, traktuje lekko całą Europę i jej dyplomacyą.

Paryż 7 września.

Wiadomości z Dieppe donoszą ciągle tylko o kąpielach, przechadzkach, przejażdżkach lądowych i morskich i zabawach. Cesarstwo są zdrowi.

Jakem wam doniósł, Cesarz wyjeżdża do Boulogne około 10go. Ztamtąd uda się do obozu Helfaut, który został powiększony o jednę brygadę. Między dobrodziejstwami jakie spadły na Dieppe z powodu pobytu Cesarza, znajduje się jedno bardzo ważne dla miasta, tj. szkoła marynarki kupieckiéj i parowéj. Dieppe jest przepełniony kąpiącemi się, mianowicie temi, którzy uciekają z nudnéj i brudnéj Ostendy.

Co pozostało z osób majętniejszych w Paryżu, śpieszy teraz w różne strony Francyi na otwierające się polowanie. Trzeba mi było stać gęsiego przez dwa dni w prefekturze policyi, aby otrzymać myśliwski *port d'arme*. Prefektura policyi jest jakby obsaczona tłumem robotników i służących, którzy przychodzą po nakazane im książeczki. Giełda jest prawie pusta; nawet za kulisami wakacye. To też wieczorem bulwary są prawie puste. Dawne ministeryum spraw zagranicznych stoi zamknięte i wkrótce robotnicy wezmą się do jego burzenia. Nowe ministeryum ma kilka pięknych sal, które można było zwiedzać za biletami. Dwa dzienniki departamentowe: *Courrier de la Gironde* i *Memorial Bordelais* otrzymały ostrzeżenia. Jeden z tych dzienników jest rządowym, co pokazuje, że równość praw w dzisiejszéj Francyi panuje nawet w ostrzeżeniach. Dziś toczy się w apelacyi proces legitymistowski, zwany *Complot de Vincennes*. Na prowincyi policya śledzi i niszczy emblemata legitymistowskie, mianowicie Lilie. W niektórych miastach ukazały się afisze demagogiczne z powodu drogości zboża, które jednak nie wzbudziły ani wiary, ani współczucia. Cena zboża zaczyna spadać, chociaż partye straszą nieurodzajem. Pogłosek niema prawie żadnych, chyba oklepane nowiny o nieukontentowaniu armii, mianowicie armii algierskiéj. Pojutrze i pozajutrze obóz Satorski zamierza zdobywać wzgórze St. Germain, ktorego położenie przypomina Warszawę. Paryżanie wybierają się tłumami do St. Germain dla ubawienia się widokiem szturmu, na którym tego razu nie stracą lecz zyskają oberżyści i szynkarze. *Palais de Cristal* wznosi się na polach elizejskich pięknie i majestatycznie. Będzie to mały budynek w porównaniu z londyńskim, ale będzie artystycznie pięknym. Pałac kryształowy londyński mieścił 100,000 osób, a paryzki pomieści zaledwie 25,000.

P. de Maupas miał odebrać rozkaz udania się w ambasadzie do Neapolu. P. Drouin de Lhuys ma niepokoić się o Włochy, które mają być okryte spiskami, knowanemi pod wpływem propagandy angielsko-amerykańskiéj. Mówią o wyjeździe ambasadora austryackiego z Turynu, niedołączając z jakiego powodu. Garnizon francuzki, dnia 25go sierpnia, obchodził z okazałością dzień ś. Ludwika. Garnizon ten, wedle odebranych instrukcyj, odznacza się religijnością i uszanowaniem dla stolicy apostolskiéj.

Dzienniki zatrudniają się ciekawą pracą p. Baudouin, ogłoszoną w tych dniach pod tytułem: *Anecdotes du temps de la Restauration*. P. Baudouin podaje, iż z początkiem restauracyi Ludwika XVIII. założony został w Paryżu dziennik *Indépendant*. Felietonista tego dziennika, zdając sprawę z wystawy obrazów, rozpisał się nad portretem dziecka trzymającego w ręku bukiet z niezapominajek. Publiczność ostrzeżona o piękności obrazu, zbierała się przed niém tłumnie i wpatrując się w dziecko trzymające niezapominajki, upatrzyła w nim portret króla rzymskiego. Nastąpił stąd rejwach w policyi, zdjęcie obrazu a nawet zakazanie *Indépendant*. W kilka dni potém pokazało się, że obraz przedstawiał wierny obraz syna ambasadora bawarskiego. Ludwik XVIII. przywrócił zakazany dziennik dając mu tytuł *Constitutionnel*. Taki jest początek *Constitutionnela*, który przyszedł do smutnéj sławy pod dyrekcyą Verona. Wieści, że Véron pisze swe pamiętniki, ale czy je napisze i ogłosi, to jest jeszcze kwestya. Przynajmniéj projektowane a chybione dzieło: *la France Nouvelle* daje powód do naszego powątpiewania.

Przegląd Polityczny.

Artykuł *Korespondencyi Austryackiéj* umieszczony powyżéj, ocenia położenie chwilowe sprawy turecko-rosyjskiéj, i to, ze stanowiska nader dla Europy i pokoju ważnego. Zdaje się, sądząc z wyrazów rzeczonego artykułu, że Turcya nie może na żadne rachować względy, jeżeli trwać będzie przy uporze, (skoro już to uporem się nazywa) i nie zdecyduje się do podpisania noty wiedeńskiéj. *Times* znów niesłychanie długim artykułem dowieść się stara, że Turcya będzie zostawiona własnym siłom, z czego wnosi *Indépendance*, że nawet gdyby do wojny przyszło, nie byłaby ona żadnem przerwaniem europejskiego pokoju, lecz tylko walką i to bardzo krótką między wojskami nad Dunajem zgromadzonemi.

Tymczasem w sposób bardzo niespodziewany, ogłosiły dzienniki angielskie odpowiedź lorda Clarendona na drugi okólnik hr. Nesselrodego. Odpowiedź ta zgodną jest we wszystkiem ze znaną notą p. Drouin de L'huys, jest wszakże za długą, abyśmy ją jakkolwiek należy do dokumentów w sprawie wschodniéj, podać mogli. Zresztą przychodzi ona zupełnie nie na czas, zapóźno i zastósowania dzisiaj ma bardzo mało. Gdy ministrowie angielscy powtarzali ciągle, że nie ogłoszą korespondencyi dyplomatycznéj aż do końca konfliktu, sądzimy przeto, że gabinet jest zupełnie obcy publikacyi téj noty całkiem odosobnionéj, i nie mającéj już prawie styczności z dzisiejszą sytuacyą kwestyi.

I w rzeczy saméj, nie chodzi już bynajmniéj o to, aby wiedzieć czy floty połączone miały lub nie miały prawa zarzucić kotwicy w przystani Besika, ani też czyli zajęcie Księstw Naddunajskich przez wojska rosyjskie było lub nie pogwałceniem traktatów. W téj chwili idzie o to, aby wiedzieć co zrobi Europa, postawiona między odpowiedzią Cesarza Rosyi, a uporem W. Porty.

Z tego wszystkiego jeden tylko pewny dla każdego wypada wniosek, to jest, że sprawa wschodnia, w nową przeszła fazę, któréj ostateczny wypadek równie jest wątpliwy i przewidzieć się nie da, jak nim był początek sporu i wyjazd księcia Menszykowa, odrzucenie ultimatum i inne koleje, jakie sprawa ta dotąd przechodziła.

Portofoglio maltese pisze, że Szach perski zamierza wydobyć się z pod wpływu rossyjskiego i liczy w tym razie na wsparcie Anglii, któréj interesem nieprzebytą między temi państwami postawić zaporę. Bacząc na dobre przyjęcie posła perskiego w Petersburgu i ozdobienie członków poselstwa krzyżami rossyjskiemi, nie można wierzyć pomienionemu włosko-angielskiemu dziennikowi; który znów tak mówi o stósunkach turecko-perskich: aby związki obu państw umocnić, Nazredyn Szach polecił dowódzcy wojsk swoich i ministrowi wojny Emirowi Nizam Azis hanowi, aby się zbliżył z wojskiem do granic Turcyi azyatyckiéj i tamże gotów był dać pomoc Turcyi w potrzebie. Minister perski Mirza Achmet pasza przybył do Stambułu i w d. 22 przedstawiał się Porcie, aby jak się zdaje zawiadomić ją o bliskiém nadejściu wojsk perskich na granicę i zapewnić o pomocy Szacha na przypadek wojny z Rossyą.

Obok zajęcia wywołanego nowym sprawy Wschodniéj obrotem, wszystkie inne sprawy są w zawieszeniu, i dzienniki nic nowego z innych nieprzyniosły nam krajów.

*) Korespondencye te aczkolwiek późno nas doszły, podajemy, albowiem znajdujemy w nich szczegóły o wiadomościach, o których w przeglądzie krótką tylko zrobić mogliśmy wzmiankę.
P. R. Cz.

Lwów 14 września. Jego Excellencya c. k. Namiestnik Królestwa Galicyi i W. Księstwa Krakowskiego JW. Agenor hr. Gołuchowski wyjechał dzisiaj o godz. 9 zrana na najwyższe wezwanie ze Lwowa do Ołomuńca. (G. L.)

Wiedeń 15 września. N. Pan wyjechał stąd dzisiaj do Ołomuńca, i spodziewany jest tamże tegoż dnia po południu około godziny 5éj. Tak dworzec kolei żelaznéj w Ołomuńcu jak i całe miasto przybrane w kwiaty i chorągwie, bramy wjezdne stoją w kilku miejscach, a pałac arcybiskupi przeznaczony jest na mieszkanie. Cesarz rosyjski oczekiwany tam 22, a dnia 26 obaj Cesarze opuszczą obóz. Do dnia wczorajszego przybyli do obozu Arcyks. Rajner, jen. jazdy hr. Wratislaw, fzm. bar. Jellaczycz, fzm. hr. Gyulai, który właśnie powrócił z Petersburga, jen. jazdy hr. Schlik itd. Większa część gości przybędzie dopiero równocześnie z Cesarzem. Dziś spodziewany również książe Pruski.

— *Pest-Ofener Ztg* zawiera obwieszczenie cywilnego i wojennego zarządu Węgier pod dniem 13 b. m. Wedle niego, depesza urzędowa z Zemunia nadeszła donosi, iż parowiec „Albrecht,“ który wiózł insygnia koronne musiał wstrzymać się w drodze z powodu burzy, która go napadła, i dla tego uroczystość przyjęcia tych kosztowności nastąpi nie 15, lecz 16 b. m. Program uroczystości przepisuje porządek tak przyjęcia jak i sprawdzenia tożsamości tych klejnotów, do czego zawezwani zostali Arcyksiążę gubernator, prymas, duchowieństwo, tajni radzcy, szambelani, urzędnicy korony węgierskiéj, magnaci i szlachta. Dnia 13 odjazd z Pesztu po koronę, dnia 16 rano o 9éj przywiezienie jéj po sprawdzeniu tożsamości, potem przeniesienie w paradzie do kościoła zamkowego Śgo Zygmunta, gdzie przez 3 dni na widok publiczny wystawioną będzie. D. 19 uroczysta podróż do Wiednia, dnia 20 przedstawienie N. Panu (program nie mówi czy N. Pan tego dnia będzie w stolicy). D. 21 powrót do Budy. Tymczasowo kompania grenadyerów przeznaczoną będzie na straż insygniów.

— Obieg monety papierowéj skarbowéj w końcu sierpnia przedstawia cyfrę złr. 139,827,317, to jest o 39,876 złr. mniéj niż w końcu lipca. Ilość papierowéj monety skarbowéj nie może przenosić summy 150,000,000 złr.

— Sąd doraźny w Veghles skazał na szubienicę Józefa Farbiaka, Macieja Süstek i Macieja Liptaka za rozbój, sąd takiż w Neuhäusel 61-letnią Katarzynę Waszko na szubienicę za podpalenie.

— W obrębie monarchii zakazaną została mappa wyszła w Belgradzie obejmująca Serbię, Bośnię, Hercegowinę, Czarnogórę, Dalmacyę, Chorwacyę, Słowenię, Syrmię, Pogranicze wojskowe, Województwo Serbskie i Banat w jedno terrytoryum zamknięte, a mającą być obrazem politycznego projektu demokracyi południowo-słowiańskiéj ochrzczonym nazwą państwa wielko-serbskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 września. Jego Excellencya Namiestnik Galicyi hr. Agenor Gołuchowski, opuścił miasto nasze w dniu wczorajszym po krótkim pobycie i udał się jak „Gazeta Lwowska“ donosi, do Ołomuńca.

— Według obliczeń p. Petit dyrektora gwiazdarni w Tuluzie kometa który się w końcu zeszłego miesiąca na widnokręgu naszym pojawił, w dniu 8 września najwięcéj był do ziemi naszéj zbliżony. 5go września oddalony był od niéj na 27 milionów mil. Chyżość tego komety jest tak wielka, że od 25 sierpnia do 2 września 12 milionów mil przebiegł. W téj chwili chyżość jego jest jeszcze większa. Angielski astronom Hind utrzymuje, że średnica jego głowy równa jest średnicy naszéj ziemi, a grubość jego ogona przenosi 50,000 mil, jest zatém większą od przestrzeni między księżycem a ziemią. Długość ogona wynosi blisko 4 miliony mil. A przecież niejestto ani największa objętość, ani największa chyżość do jakiéj dochodzą komety. I tak ogon komety z r. 1680 był na 41 milionów mil długi, a chyżość jego za zbliżeniem się do słońca wynosiła 136 mil na sekundę, największe zaś zbliżenie jego, do słońca nie było takie jak dzisiejszego komety (11 1/2 mil. mil) ale tylko 239,000 mil, co zdaniem pana Petit z pewnością twierdzić pozwala, że ów kometa wpadnie kiedyś na słońce. Ziemia nasza przechodziła już nieraz, jak się zdaje, przez ogony komet, a nawet przyciągała do siebie materyą kometalną, co wszakże niedało się bynajmniéj mieszkańcom jéj uczuć. Niedomyślali się nawet tego wszystkiego, a przecież gdyby wpływ komet mógł być uczuwanym, to w takich właśnie przypadkach.

— Baron Sprenger z pod miasta Jaworu w Szląsku zakupił w Poznańskiem jeden z największych majątków ziemskich tamże, Działyń za 340,000 tal. i tuż obok Mielno i Nowaszyce za 90,000 tal. i szuka jeszcze więcéj dóbr dla zaokrąglenia swoich posiadłości. To co więc donoszono o nabyciu Działynia przez familię, która imię swoje ztamtąd wiedzie, jest mylném.

— W fabryce p. Stephensona i sp. (Stephenson jak wiadomo stawiał ów sławny most cylindrowy żelazny nad kanałem Maine) przyrządzają takiż sam most na Nil, który ma stanowić połączenie kolei żelaznéj w Egipcie pod Bentra. Most wznosić się będzie na 20 stóp nad zwykły poziom wody, a środek jego będzie ruchomy dla przepuszczania statków w czasie przyboru rzeki.

— Przypomną sobie czytelnicy iż rok temu przeszło, pisaliśmy o wielkiem bankructwie znanego z rozciągłych stosunków swoich bankiera L. Heine z Bückeburga, który książęce wiodąc życie, uposażywszy liczną familię swoją, zniknął zostawiwszy około pół miliona talarów długów. Nadeszły teraz wiadomości, iż bogacz ten zginął nędznie w drodze z Sydney do Melbourne którą dla braku funduszów pieszo odbywać musiał, a towarzystwo niemieckie w Sydney do którego się udawał o wspomożenie, odmówiło mu takowego, znając przeszłość proszącego.

— F. Wise Amerykanin zajmuje się obecnie na prawdę urządzeniem poczty powietrznéj pomiędzy Ameryką a Europą. Chce on zbudować balon mający 125 stóp średnicy, który do połowy tylko gazem byłby napełniony, aby się utrzymał na 3 1/2 mili nad powierzchnią ziemi. Balon kosztować ma 20,700 dolarów, i 34,375 funtów ładunku uniesie. P. Wise obrachował kierunki wiatru i dowodzi, że na 3 1/2 mil w górę wieje ciągły wiatr ku Europie z zachodu będący skutkiem łamania się dwóch wiatrów z północy i południa dążących, tak iż przy stósowném podniesieniu się można kierować się ku północowschodowi lub południowowschodowi, wedle woli. A że nie możnaby tym samym kierunkiem napowrót się z Europy do Ameryki dostawać, przeto p. Wise tymczasem nim odkryje inny sposob radzi wracać przez Syberyę, Chiny i morze Spokojne.

— Georges Sand zamierza ogłosić swoją autobiografię pod napisem: „Ma confession.“ Pożyczany ten tytuł od Rousseau domyślać się każe, że autorka wyliczy tam wszystkie swoje grzechy miłości począwszy od „Indiany“ aż do „Lelii.“

— *Le Moniteur de la Moselle* donosi, że zamówiona od 4ch miesięcy u panny Bodard w Metz suknia koronacyjna Cesarzowéj Eugenii ukończoną została. Czterdzieści hafciarek pracowało nad nią dniem i nocą.

— *New-York-Herald* donosi, że w Greenpoint stoi w warsztacie okręt parowy zbudowany wedle całkiem nowego planu, który ma być w lutym spuszczony na morze. Budowniczy okrętu zobowiązał się kontraktem, iż statek jego odbywać będzie podróż do Europy w każdéj porze roku w ciągu dni sześciu.

— W Paryżu zdarzył się w zeszłym tygodniu następujący tragi-komiczny wypadek: Dwoje małżonków żyło z sobą oddawna w ciągłych rozterkach i w biedzie. Postanowili zatém rozłączyć się i sprzedawszy swoje ruchomości podzielili się pieniędzmi. Że jednak sprzedaż ta niewiele im przyniosła, zastanowili się nad swojém położeniem i powzięli zamiar sobie życie odebrać. W tym więc celu udali się zaraz na brzeg kanału ś. Marcina i tam, mąż pierwszy rzucił się w wodę, ale wyborny pływak, wnet wyścibił z pod wody głowę, a spostrzegłszy żonę swoję stojącą jeszcze na brzegu i niezabierającą się do uskutecznienia swojego fatalnego zamiaru, krzyknął na nią, aby obietnicy swojéj dopełniła. Zamiast atoli uczynić zadość wezwaniu, rozjątrzona małżonka wybuchła gniewem i obelgami na męża, wyrzucając mu, że ją chciał o śmierć przyprawić podczas gdy sam byłby się z toni wydobył. Przekonany, że połowica taki sam miała z swéj strony zamiar, pospieszył małżonek do brzegu i tak wziął towarzyszkę swoję w obroty, że posłano po patrol, który czułą parę poprowadził do kozy.

— W Rzymie zrobiono odkrycie wyjaśniające jeden ustęp Odyssei Homera. W podwalinach pewnego domu na Eskwilińskiém wzgórzu odkryto sześć fresków, przedstawiających sceny z podróży Ulissesa. Jest między niemi jeden obraz przedstawiający przybycie króla Itaki do Lestrygonów. Jeden z hellenistów watykańskiéj biblioteki poznał w tym obrazie widok okolicy w bliskości Terraciny położonéj. Przy bliższém dochodzeniu potwierdziło się to przypuszczenie i 101szy wiersz siódméj księgi Odyssei stał się zrozumiałym. Port Lestrygonów leżał przy Terracinie.

— Antwerpski *Journal* pisze: Dawno już nie słyszano o pani Engellje van der Vlies w Pynacker pod Delft, o tém dziwném zjawisku, która od maja 1818 nigdy nic nie je, a od 10 marca 1822 nic nie pije. Dnia 20 z. m. obchodziła ona 66 rocznicę życia. Wiadomo, że w r. 1826 komissya lekarska zjechała na miejsce i sprawdziła w ciągu 4 tygodni pod przysięgą, iż w ciągu tego czasu szczególna ta kobieta nie miała w ustach żadnego pokarmu ani napoju. Badacze i fizyologowie zachodzą w głowę, jak można żyć tak długo nie jedząc ani nie pijąc.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16go do 17go września r. b.: Józef baron Lewartowski, Władysław baron Lewartowski z Bochni. Józef Piątkowski z Sącza. Józef Bińkowski z Makowa. Wincenty Sebak Dr. teol. z Wiednia. Eligiusz Sobolewski z Rzeszowa. Jan Mataczyński, Wiktor Rozwadowski ze Lwowa. Mieczysław Brzeski z Tarnowa.

Wyjechali: Leopold Majerhofer do Wiednia. Antoni Czerwiński do Wrocławia. Leon baron Konopka do Pragi. Petronella Wajchura do Choliny w Czechach. Damazy Zielewicz do Warszawy. Władysław Żeleński do Wiednia. Jan Kasprzykiewicz do Ołomuńca.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 16 września. Dowóz zboża na targ dzisiejszy bardzo nieznaczny i kupujących mniéj niż zeszłego targu, sprzedaż przeto ograniczyła się na tutejszych konsumentach, którzy wszakże wstrzymując się od zakupna przez czas niejaki dla cen wysokich, zmuszeni dziś zostali po 20 — 30 kr. przepłacać; z tego wszakże powodu sprzedaż szła z trudnością. Żyta nowego paręset korcy po 7 1/3, 7 1/2, 7 3/4 do 8 za *prima* płacono; pszenicy nowéj do 300 korcy po 9 1/4, 9 3/4, 10 do 10 1/4, 10 1/2, 10 3/4 złr. W ogóle targ ten nie może służyć za podstawę cen, bo lubo płacono wedle żądania, wszakże i tak nie sprzedano wszystkiego; z drugiéj strony sprzedający nieodstępowali od żądań, jakoby nie liczyli na zniżenie cen.

Nasiona tłuste już nie tyle pożądane co poprzednio i ceny szczególnie za zimowy rzepak więcéj były nominalne. Kupowali tylko na potrzebę chwilową, spekulanci o dużych partyach nie myśleli. Koniczyna odchodzi słabiéj i w cenach spadła; za piękne ziarno ofiarują 32 do 33 1/2, ale tylko w małych ilościach, na większe nie masz kupca.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17go wrześ.* Metaliki 5-proc. 92 5/8. — Metaliki 4 1/2-proc. 82 7/8. — Metaliki 4-proc. 73 1/2. — 4-proc. z 1850 r. 76 1/8. — 3 1/2-proc. 48 7/16. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. z 1830 r. 250. 303 7/8. — Augsburg 109 1/2. — Londyn 10 kr. 44. — Paryż 129 1/2. — Akcye Bankowe 1345. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2225. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16 B. 105 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 17 września. Banknoty austryac. żądają 96 1/4 płacą 95 2/3. — Pruski kurant ż. 102 3/4, pł. 102 1/4. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. 104 1/2 pł. 104 1/4. Cwancygiery stare ż. 104 1/3 pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 22, pł. 33 20. — Listy Zastawne polskie żądają 98 3/4 pł. 98 1/4. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92 2/3 pł. 92 1/3.

Kurs lwowski z dnia 14go września. Dukat holend. 5 złr. 4 kr. Dukat ces. 5 złr. 10 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 55 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 54 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. 24 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 16 września. — Metaliki 92 11/16. — Nowa pożyczka. 82 1/2. — Akcye Banku wied. 1320. — Akcye kolei żel. szl. 222 3/4. — Agio od złota 17, od srebra 9 1/2.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 13 września: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 91 kop. 80 d. r. 91 k. 50. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 139 k. 50 d. r. 139 k. 5. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 14 d. r. —. — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 73 k. 55 d. r. 73 k. 50. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 85 k. 50 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. r. — k. —
Monety: — półimperyały ż. r. 5 k. 15 d. r. — k. —
Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. 90 k. 19. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 90 k 77 d. r. 90 k. 27. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. 14 k. 74 d. r. 14 k. 73 Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. — kop. — d. rs. 21 kop. 15. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. 6 kop. — d. rs. 5 kop. 70.

Kurs wrocławski z d. 16 wrześ. — Banknoty austryack. 93 1/4 ż. Banknoty polskie 98 1/12 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 95 5/6 ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104 1/4 ż., dto 3 1/2% 98 1/4 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93 1/4 ż.

Ostatnie wiadomości.

Neue Zeit sobotnia opisuje przyjazd JCMci do Ołomuńca w świetnym orszaku; N. Panu towarzyszyli arcyksiążęta Karol Ferdynand, Karol Ludwik, Ernest, Rajner tudzież książę Aleksander Heski. Cwiczenia wojskowe rozpoczęły się w piątek rano. We wtorek spodziewają się Cesarza Jmci na krótki czas w Wiedniu dla przyjęcia z rąk deputacyi węgierskiéj, znalezionéj świeżo korony ś. Szczepana.

— W sprawie wschodniéj nie zaszło nic nowego. Parę wyjątków z konstantynopolitańskich listów z dnia 5go b. m. do *Gazety Tryestskiéj*, przyniósł przed parą dniami telegraf i te podaliśmy. Listy te opisują zapał armii i floty, odwiedziny Sułtana w obozie egipskim, skryte prace starowierców do podniecenia wojny, objawiające się w plakatach, a wreszcie wyjątki z *Journal de Constantinople* o siłach tureckich i pracach fortyfikacyjnych nad Dunajem i w wąwozach bałkańskich.

Ciekawsze wiadomości przynosi list z tegoż dnia umieszczony w *Wandererze*, mianowicie co do usiłowań p. de la Cour, aby Portę nakłonić do ponownego przyjęcia projektu wiedeńskiego. Poseł francuzki miał się nawet dać słyszeć z pogróżkami i starał się o usunięcie Seraskiera i osadzenia na jego miejsce Riza-paszy, który ma być dobrze widzianym w Petersburgu. Lord Redcliffe w nie się nie mieszał, a pp. bar. Bruck i Wildenbruch w obec zabiegów p. de la Cour trzymali się na uboczu. Minister spraw zagranicznych oświadczył wyraźnie, że prędzéj ustąpi z miejsca swego, niżeli notę wiedeńską podpisze. Minister wojny, Wielki Wezyr i wszyscy członkowie W. rady poszli za zdaniem jego. Dodać tu wszakże należy, że niewiedziano naówczas jeszcze o odrzuceniu modyfikacyj tureckich w Petersburgu, że zatém namowy te z nowym naciskiem powtórzone znów będą.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
16	2	27" 6'" 67,?	+ 11° 7	2"'. 73	północny słaby	pogoda z chmurami	o 7 1/2 koło przy księż.	+12'6	+7'2
„	10	„ 6 669	+ 8° 0	3 08	płzachodni „	pochmurno			
17	6	„ 6 5?2	+ 7° 1	2 81	„ „	„			

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 213 Dziennika „CZAS“.

(Nadesłane).

Sążnisty artykuł pana Erazma Niedzielskiego umieszczony w 198 Nrze Dziennika „Czas“, przekonywa nierównie więcéj o dobrém sercu zacnego autora, jako i o uznaniu w samym sobie wielkiego postępowego wykształcenia, niżeli o użyteczności sprowadzonego do kraju bydła z Holandyi, i o ciężkiéj pomyłce w mych dopuszczeniach: że bydło polskie równe a nawet przeważające przynosić może korzyści.

Na wstępie swéj niby humorystycznéj powieści, zawiadamia p. N., że ja poważyłem się bronić rasę bydła polskiego i wytknąć sprawozdawcy z wystawy czerwcowéj w Krakowie zbytnią chwalbę bydła holenderskiego; on, wiedziony tylko kondolencyą dla napastniętego sprawozdawcy, powodowany tylko chęcią obrony dobréj sławy krów holenderskich, i uspokojenia jakichś poprzestraszanych gospodarzy, ujął za pióro, aby potęgą swéj intellektualnéj powagi (???) od razu złagodzić i do właściwéj watości doprowadzić uwagi moje nad bydłem holenderskiém zakupioném do naszego kraju.

Oddając słuszność rycerskości i dobremu sercu p. N. występującemu w obronie niewinności (bo sam tak ochrzcił zdanie sprawozdawcy z wystawy krakowskiéj, za co wiele wdzięczności zyskać nie musiał), a przytém osłaniającemu dobrą sławę krów, i kojącemu postrachy spokojnych dotąd gospodarzy, wyrazić muszę, że wyprawa ta do walki rozumowania, z większą odwagą niż siłą przedsiewzięta, cokolwiek się niepowiodła; strategiczne albowiem obroty swe sparaliżował szanowny autor przypadkowémi zapewne? kontradykcyami i fałszywemi atakami tak, że w miejsce zapowiedzianego szumnie zwycięstwa przywiedzeniem uwag mych do właściwéj wartości, mimowolnie bojował z widoczną moją korzyścią.

Daruje mi p. N. najprzód tę uwagę, że gdy według słów własnych już cała Europa? i najpierwsi znawcy, których z katalogiczną znajomością tak obficie wylicza, przyznali palmę pierwszeństwa pod każdym względem bydłu holenderskiemu, epilogowa obrona sławy tegoż bydła, po orzeczeniu Europy i zdaniu pierwszych znawców (mimo to, że nie przeczę aby w ich poczet p. N. się nieliczył), staje się nie tylko niepotrzebną ale nawet zbyteczną; bo powadze europejskiego wyroku p. N. wątpię aby mógł pomódz albo ubliżyć, a dla antipodów spór nasz, zda mi się, zupełnie jest obojętny.

Niepodzielam tyle kondolencyj i chęci uwolnienia od ciężaru zarzutu sprawozdawcę z wystawy krakowskiéj, abym nie powtórzył, że nad zasługę pochwalił bydło holenderskie będące na wystawie; bo to ani zbytnią mlecznością, ani ogromem budowy zupełnie nie celowało, a do tego żaden bezstronny niemógł dostrzedz owych korzyści, jakie po kilkomiesięczném pobycie jego w kraju już się okazać miały. Gdyby ten gniotący sprawozdawcę ciężar mego zdania o tyle ulżyć się nie mógł, ażeby swobodnie wraz z rycerzem swéj barwy był w stanie pofatygować się w odwiedziny wszystkich krów holenderskich, i to nie w tak dalekie strony jak Saksonia (dokąd mnie p. N. tylko po dowiedzenie się przyczyny chodu bydła holenderskiego i algajerskiego w niektórych tamecznych stajniach wyprawia) ale o wiele bliżéj w kraj, w nasze strony, do miejsc zaledwo o kilka mil oddalonych od mieszkania p. N.; gdyby tam okiem pilném rozpatrzeć się chcieli w chodowli, w każdodziennych i summarycznych wydatkach mléka, w zyskach, pożytkach a zarazem i kosztach utrzymywania; gdyby przyjęli dla ułatwienia téj badawczéj podróży mój drogoskaz i zaczęli swój przegląd od wybrzeży naddunajeckich, gdzie widzieć można tyle przesławionych przymiotów krowę holenderską z przeszłorocznego transportu, w oborze znanego z racyonalnego i postępowego gospodarstwa właściciela, któréj w trzy tygodnie po wycieleniu, mimo najczerstwiejszego zdrowia i wybornego apetytu, musiano dla ratunku potomstwa od głodowéj śmierci, przybrać za mamkę krówkę nie w Leuwarden lecz w Czchowie kupioną; gdyby wstąpili dla wytchnięcia po takiéj zgrozie do sąsiedniego dworu i zobaczyli tam w stajni dwie holenderki, co jak matki rywalki jedno cielę ostatkami swego mléka żywią; gdyby kolejno wszystkie odwiedzili obory gdzie tylko holenderskie znajduje się bydło, przypatrzyli się w stajni samego p. N. sławnéj krowie która przez 7 miesięcy przed wycieleniem kropli niewydała mléka i do dziśdnia dosyć z nim skąpi; gdyby raczyli nie minąć i mojéj Doświadczyńskiéj; — a na tenczas, po zreassumowanych nie ze słów lecz z czynów rezultatach, zostawiając bezwarunkowo sąd i wyrok ich sumieniowi i uczciwości, któréj zupełnie ufam, prosiłbym o ogłoszenie zyskanych przeświadczeń publicznie, a pewny jestem, że p. N. niewystępowałby tak groźnie z obroną, a sprawozdawca na przyszłoroczném wystawie przemilczałby zupełnie owe już okazane korzyści w kraju z kilkunastu sztuk sprowadzonego bydła z Holandyi.

W dalszéj zawsze humorystycznéj rozprawie twierdzi p. N., nie wiedzieć czy żartem, czy poważnie, że krowa lepszą karmiona paszą niepowinna iść w zawody o wydatek mleka z krową gorzéj żywioną, że wszelkie porównawcze próby mogą się odbywać tylko ściśle i bezwzględnie pod jednemi warunkami; to jest: aby do próby zestawić krowy w jednym i tym samym dniu narodzone, w jednéj i téj saméj chwili pobrane, wycielone etc. słowem, jeżeli wzrost i maść dodamy, absolutnie równe i jednakie. To trudne zadanie w wezwaniu mém do próby o zakład pominąłem, zostawiając wszelkie wynikające ztąd przewagi i awantaże krowom holenderskim i moim przeciwnikom.

W krótkich odstępach rozsypując dowcipy zapomina p. N. o własnych orzeczeniach i zasadach. I tak, utrzymując, w obronie holenderskiéj krowy, że krowa im mleczniejsza tém rzadsze wydaje mléko, zaraz potém utrzymuje, także w obronie holenderek, że najmleczniejsze w świecie krowy holenderskie najlepsze i najtłuściejsze mają mléko; to znowu: że niepotępia rasy bydła krajowego, a nawet przez łaskę swą przyznaje mu niejakie zalety, a o kilka wierszy niżéj zapytuje: czy widziałem gdzie stajnię złożoną z bydła polskiego? jak gdyby p. N. nie wiedział że nasi ojcowie także mléko, sér i masło, nie od renów ale od krów zyskiwane jadali.

Pomijając różne i rzadkie przydarzenia z artykułu p. N. jak naprzykład opowiadanie o jakichś poprzestraszanych i zasmuconych gospodarzach postawieniem mego horoskopu, których pocieszać zrobił sobie zadanie; to znów że zewnętrznym znakiem każdego postępowego gospodarstwa są krowy holenderskie, a przynajmniéj dążność do ich posiadania, i tém podobne; pominąć nie mogę czułe a przytém ciekawe finale tegoż artykułu, w którém mocno p. N. boleje: to nad ową znaczną liczbą gospodarzy, co przez jakiś naturalny wstręt i niezrozumiałą niechęć do ulepszenia gospodarstw a w następstwie i poprawy swego mienia, zapewne jako obłąkani na pożałowanie zasługują; to znów nad nieudolnemi gospodarzami, którzy niepotrafili wzbić się do wysokości światła owych postępowych, co wynaleźli tajemniczy dotąd środek za pomocą sprowadzenia kilkudziesięciu sztuk bydła z Holandyi, podnieść z upadku i na wieczność utrwalić *całą* rassę biednego i mieszańcami zwiedzionego bydła krajowego. Rzeczywiście wielkie a nawet cudowne zadanie. Ale, to nie dosyć. Przez ogłoszenie mego zdania ci retrogradowi i ci nieudolni gospodarze, to jest: nieposiadający bydła holenderskiego, zezuchwalili się tak dalece przeciw postępowym, to jest: posiadającym bydło holenderskie, że otrzymując broń z méj ręki formalnie podnieśli bunt przeciw tylu zasłużonym koło dobra publicznego postępowym, co dla własnych potrzeb i mniemanych własnych korzyści sprowadzili bydło z Holandyi, a słabsi co do wstępnego nie należą boju, nabyli sposób uniewinnienia się przed trybunałem postępowych. O tych gorszących wydarzeniach nic niewiedziałem, i mając przekonanie, że w kraju naszym prawie równo postępuje gospodarstwo, nieznając ani retrogradowych ani nieudolnych gospodarzy, zrobiłem sobie zadanie oznajmić publicznie, że przy lepszém i staranniejszem chodowaniu bydła polskiego bez znacznych nakładów, bez ponoszenia bieżących i nieodzownych kosztów utrzymania bydła zagranicznego, potrzebującego zawsze pewnego nagrodzenia za zmianę klimatyczną, te same a nawet przeważniejsze osiągnąć można pożytki.

Z całości artykułu p. N. uznaje za zbyteczne wszelkie dalsze przeczenia tych samych korzyści z bydła holenderskiego u nas, jakie w swéj ojczyznie i w sąsiednich jéj krainach niezawodnie przynoszą — gdyż różnica klimatu i różnica paszy wpływają bezsprzecznie nie tylko na zmianę w użyteczności ale na zmianę całego organizmu zwierząt, — i E. Hering profesor weterynaryi w Stutgardzie w tłumaczonem z angielskiego dziele przez M. Youatt o chowie bydła wydanem, słusznie wspomina: że: „Das „grosse Geheimniss wenn man in der Zucht glücklich seyn will „besteht darin einen Stamm zu woehlen der dem Boden und „dem Klima angemessen ist; hieraus erklärt es sich, warum „Racen welche in gewissen Gegenden für unschetzbar geltens ich „in andern völlig unnütz erwiesen haben“ st. 38. — bo bydło z Holandyi zaprowadzić wszędzie się pozwoli ale nie przyniesie z sobą ani nadmorskiego klimatu Holandyi ani bujniejszych i delikatnych pasz holenderskich.

Zakończam tym dodatkiem, że p. N. jakby instynktem mimowiednym wiedzion po różnych argumentach, dowcipach, cytatach, przekonywaniach i dowodach liczbowych, naiwnem ale bogobojnem wyznaniem obalił wszystko co w dwóch-arkuszowych kolumnach naopowiadał i nadowodził; że skutki i zamierzone cele spoczywają jeszcze w ręku Boga, i że sam mając rok bydło holenderskie w swéj stajni, jeszcze nie wie, jeszcze w nadziemskiéj szuka sferze tych pewników, które skreślić i któremi przyprowadzić moje wnioski do właściwéj wartości w całym artykule usiłował.

Ja tylko tego żałuję, że widzę iż żadna polemika, choćby w najważniejszych kwestyach prowadzić się nie da, bez rozpasania namiętności i naruszań osobistych; jaką bronią zaczepiony zostałem, taką się zasłonić musiałem.

w Dołędze 8 września 1853.

(931) *Aleksander Günther.*

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 14,440.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Bochnia erledigten Stelle eines Sekretärs, womit der Jahrgehalt von fünfhundert (500 fl.) Gulden CMze verbunden ist, wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerben haben ihre gehörig belegten Gesuche bis 16ten October l. J. bei dem Bochniaer Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes, in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien und erhaltenen Wahlfähigkeits-Dekrete;
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und bishörige Dienstleistung, und zwar über letztere so, dass darin keine Periode übergangen werde, auszuweisen. Schliesslich haben selbe anzugeben, ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Bochniaer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau 2ten September 1853. (925-3)

N. 21. St. D. **Concurs.** (928-3)

Zur provisorischen Aufstellung eines Steuer-Inspectors und zweier Unter-Inspectoren in dem Herzogthum Bukowina.

Da die Organisirung der politischen Behörden für die Bukowina demnächst erfolgen wird, so fand das hohe k. k. Finanz-Ministerium laut herabgelangtem Erlasse vom 12ten d. Mts Z. 29553/2983 im Sinne des § 8 der allerhöchsten Bestimmungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Kreisbehörden die provisorische Aufstellung von Steuer-Inspektoren und Unterinspektoren schon dermal hierlands zu veranlassen.

Dem zu Folge wird in dem Kronlande Bukowina ein provisorischer Steuer-Inspecktor mit dem Gehalte von 900 fl. CMze und mit der IX. Diätenklasse, dann mit dem Range eines Finanz-Bezirks-Kommissärs und zwei provisorische Unter-Inspectoren mit dem Gehalte von 700 fl. und 600 fl. CMze ebenfalls mit der IX. Diätenklasse und mit dem Range von Finanz-Directions-Konzepisten bestellt werden.

Zur Einbringung der Kompetenz-Gesuche wird der Termin bis 20sten September 1853 festgesetzt.

Die Bedingungen welche von dem Kompetenten für die bezeichneten Dienststellen verlangt werden sind folgende:

1) Die Nachweisung der allgemeinen Erfordernisse zum Eintritt in den Staatsdienst überhaupt.
2) Sind in der Regel die mit guten Erfolge zurückgelegten juridisch politischen Studien und die Kenntniss der Steuerverwaltung insbesondere nachzuweisen.
   Ausnahmsweise können auch solche Bewerber berücksichtiget werden, welche die juridisch politischen Studien nicht nachzuweisen vermögen, jedoch durch ihre frühere Dienstesstellung, ihre praktische Tüchtigkeit für die politische und Steuer-Verwaltung vollkommen bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operationen sich ausgezeichnet haben.
3) Die Nachweisung der Deutschen und wo möglich der Landessprache.
4) Die Nachweisung des Lebensalters und der Angabe des verehelichten oder ledigen Standes.

Die Gesuche sind an das Präsidium der hierortigen k. k. Steuer-Direction zu richten und so ferne der Bewerber in öffentlichen Diensten stehet, im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege der k. k. Kreisbehörde zu überreichen.

Vom Präsidium der k. k. Steuer-Direction für die Bukowina.

Tschernowitz am 19 August 1853.

Franz. Schmück. m. p. k. k. Landespräsident.

Uwiadomienie

względem wykładu nauk w c. k. Instytucie Technicznym w Krakowie w roku szkolnym 1853/54 i o wpisach uczniów do tegoż Instytutu.

Instytut techniczny w Krakowie według dotychczasowéj swojéj organizacyi, obejmuje oddział techniczny ze szkołą realną i szkołą kupiecką, nadto z Instytutem połączona jest szkoła sztuk pięknych i szkoła muzyki.

W oddziale technicznym z nauk matematyczno-fizycznych wykładają się: Matematyka wyższa, Fizyka, Chemia ogólna i zastósowana, Mineralogia i Geognozia, Geometrya wykreślna, Budownictwo lądowo i wodne, Technologia mechaniczna, Geometrya praktyczna, Mechanika, Teorya gospodarstwa, Buchalterya, Rysunki: architektoniczne, ornamentów i machin, Modelowanie w warstatach stolarskim i tokarskim; jazda konno.

W dwóch kursach szkoły realnéj wykładają się: Religia i Moralność; Języki: polski, niemiecki, francuski i rossyjski; Historya i Jeografia; z Matematyki elementarnéj: Arytmetyka, Algebra, Planimetrya, Solidometrya i Trygonometrya płaska, Zoologia i Botanika, Rysunki, Kaligrafia.

W szkole kupieckiéj dla praktykantów i subjektów handlowych: Rachunki kupieckie, Buchalterya.

W szkole sztuk pięknych: Rysunki początkowe, Rysunki z antyków i modeli, Rysunki i Malarstwa krajowidoków, Malarstwo, Rzeźbiarstwo, Anatomia malarska, Perspektywa, Estetyka.

W szkole muzyki: Nauka Fortepianu i Organów, Gra na instrumentach dętych i smyczkowych, Śpiew kościelny, Śpiew dramatyczny.

Wpisy uczniów do Instytutu na rok szkolny 1853/54 rozpoczną się z dniem 26 i trwać będą do ostatniego b. m. i r. w kancelaryi Dyrektora codziennie od godziny 9 do 11 rano, a od 2 do 4 po południu. Lista uczniów zamkniętą zostanie w dniu 15 października. Otwarcie nauk nastąpi dnia 1 października.

Uczeń przybywający na kursa techniczne, winien złożyć świadectwo z odbytych nauk w szkole realnéj wyższéj, lub gimnazyum wyższém. Uczniowie zwyczajni kursów technicznych, słuchają nauk według obranego zawodu, wszelako nim przystąpią do nauk głównych technicznych, winni najprzód słuchać przedmiotów przygotowawczych. Każdy uczeń winien najmniéj w jednym roku uczęszczać na dwa przedmioty naukowe i z tych examen roczny złożyć. Uczniowie nadzwyczajni winni od Dyrektora zyskać pozwolenie do słuchania nauk obranych w tym oddziale.

Aby uczeń nowo przybywający mógł być przyjęty do szkoły realnéj, winien złożyć świadectwo z odbytych nauk w szkole realnéj niższéj, lub gimnazyum niższém, albo złożyć examen z nauk na szkołę realną niższą przepisanych.

Do szkoły handlowéj przyjmowani będą praktykanci i subjekci, zostający w obowiązku u kupców krakowskich.

Życzący uczęszczać do szkoły sztuk pięknych, lub do szkoły muzyki, winni się wykazać świadectwami szkolnemi, albo świadectwami z dotychczasowego swojego zatrudnienia.

Uczeń przy wpisach złoży dotychczasową opłatę minerwale zwaną 8 złp., zaś do szkoły muzyki 12 złp. Nadto uczeń oddziału technicznego tytułem taxy złoży 2 złr. mk. za pierwsze półrocze.

Uczeń, aby był uwolniony od opłaty szkolnéj, winien złożyć świadectwo ubóstwa miejscowego urzędu parafialnego, potwierdzone przez władzę miejscową cywilną.

Examina poprawcze odbędą się od 1 do 3 października, zaś wstępne uczniów nowo przybywających w czasie na wpisy przeznaczonym. — Kraków dnia 16 września 1853 r.

Z c. k. Dyrekcyi Instytutu Technicznego

Dr. M. Łuszczkiewicz, Dyrektor c. k. Inst. Tech.

(949-1-3)

N. 3337. **C. K. TRYBUNAŁ** (913)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Fejgli z Talerów Rozenbergowéj pozostałego, składającego się z połowy domu w Chrzanowie w Wielkiém Księstwie Krakowskiém

w Gminie XVII. L. 183 położonego, liczbą 212 katastru oznaczonego, ażeby z prawami swemi w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się; w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony podającemu Lipmanowi i Dworze Wachsmanom przyznanym zostanie. — Kraków dnia 2 sierpnia r. 1853.

(1-3) Sędzia prez. Brzeziński. — Z. Sekr. W. Płonczyński.

Kundmachung.

[N. 15,702.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird bekannt gegeben: dass am 22sten l. M. um 9 Uhr Vormittag, eine öffentliche Lizitation zur Verpachtung der Städtischen Wag- und Maasgefelis auf die Periode vom 1ten November 1853 bis dahin 1856 abgehalten werden wird.

Zum Ausrufspreise wird der einjährige Pachtschilling von 439 fl. 40 kr. CM., wovon 10% als Vadium zu erlegen sind festgesetzt, doch werden auch Anbothe unter dem Fiskalpreise angenommen werden.

Zu dieser Verhandlung werden Unternehmungslustige mit dem Beisatze vorgeladen, dass die ferneren Lizitationsbedingnisse in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden können.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt
Krakau, am 10ten September 1853.

(942) **Obwieszczenie.** (1-3)

Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości: iż na dniu 22 b. m. o godzinie 9téj rano, publiczna licytacya w celu wydzierżawienia dochodów z miejskiéj wagi, na czas od 1go listopada 1853, aż do 1go listopada 1856 w gmachu magistratualnym przedsięwziętą zostanie.

Jako cenę wywołania stanowi się roczny czynsz w kwocie złr. 439 kr. 40 mk., z któréj 10% procent jako vadium złożony być ma; jednakże oferty i poniżéj ceny przyjęte zostaną.

Do udziału przy téj licytacyi wzywają się przedsiębiorcy z tym dodatkiem, że bliższe kondycye licytacyi w tutejszém archiwum przejrzeć można.

Magistrat król. gł. miasta Krakowa, d. 10 września 1853.

Kundmachung.

[N. 19,127.] Wegen Uiberlassung der Herstellung der im Jahre 1850 abgebrannten städtischen Fleischbänke im Unternehmungswege mit dem Kostenaufwande von 15,589 fl. 27¾ kr. CM., wird am 26sten l. M. um 9 Uhr Vormittag eine öffentliche Lizitation hieramts abgehalten werden.

Zu dieser Verhandlung werden Unternehmungslustige versehen mit einem Vadium pr. 1559 fl. CM. vorgeladen.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt
Krakau, am 14ten September 1853.

(947) **Obwieszczenie.**

W celu wypuszczenia w drodze przedsiębiorstwa odbudowania miejskich jatek w roku 1850 przez pożar zniszczonych, z nakładem summy 15,589 złr. 27¾ kr. w mk., odbędzie się w Magistracie dnia 26go b. m. i r. o godzinie 9téj zrana publiczna licytacya, do któréj przedsiębiorcy, opatrzeni w vadium w kwocie 1559 złr. mon. kon. zapraszają się.

Z Magistratu król. gł. miasta Krakowa, d. 14 września 1853.

Kundmachung.

[N. 15,289.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird bekannt gegeben: dass am 23sten l. M. um 9 Uhr Vormittags eine öffentliche Lizitation zur Verpachtung der Nützungen vom städtischem Schlachthause, auf die Periode vom 1sten November 1853 bis dahin 1856, abgehalten werden wird.

Zum Ausrufspreise wird der einjährige Pachtschilling pr. 3552 fl 43²/₄ kr. CM. wovon 10% als Vadium zu erlegen sind festgesetzt, doch werden auch Anbothe unter dem Fiskalpreise angenommen.

Hievon werden Unternehmungslustige mit dem Beisatze vorgeladen, dass die ferneren Lizitationsbedingnisse in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden können.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau am 9 September 1853.

(915) **Obwieszczenie.** (1-3)

Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 23 b. m. i r. o godzinie 9téj z rana publiczna plus licytacya do wydzierżawienia dochodów z rzezalni miejskiéj na czas od 1go listopada b. r. aż do 1go listopada 1856 r. przedsięwziętą zostanie.

Na cenę wywołania stanowi się czynsz roczny w kwocie 3552 złr. 43²/₄ kr. mk., z którego 10ty procent jako vadium złożony być ma, jednakowoż oferty i poniżéj ceny przyjęte zostaną.

Do téj licytacyi wzywają się przedsiębiorcy z tym dodatkiem, że dalsze kondycye licytacyi w tutejszém archiwum przejrzane być mogą.

Z Magistratu król. gł. miasta Krakowa d. 9 września 1853.

N. 253. C. K. SĄD POKOJU (905)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Walczaku, włośc z wsi Pleszowa pozostałego z domu N. 39, stodoły i gruntu 19 morgów do tegoż przywiązanych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, spadek pomieniony zgłaszającemu się Jędrzejowi Walczakowi jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 2go września 1853 r.

(1-3) P. Ślizowski. — W. Koreczyński.

Inseraty.

Podpisany zatrudniając się od lat 15tu po różnych domach Obywatelskich i Pensyach tutejszych, kształceniem młodzieży, przysposabianiem tejże do szkół publicznych i dawaniem korrepetycyj uczęszczającym do Gimnazyum lub Techniki, ma zaszczyt obecnie zawiadomić kogo to dotyczy, iż z początkiem tego roku szkolnego przyjmować będzie u siebie pod L. 205 w gminie II. miejskiéj przy ulicy grodzkiéj, uczniów uczęszczających do szkół publicznych na mieszkanie, którym także stół i wszelką pomoc naukową łącznie z odpowiedzialnym dozorem domowym dostarczyć nieomieszka.

Kraków 12 września 1853 r.

(936—1-3) *St. Fr. Wiązownicki*, Nauczyciel prywatny.

Staraniem i nakładem **JULIUSZA WILDTA** w Krakowie
za dni najdalej 14 w bieżącym miesiącu wychodzi z pod prasy i jest do nabycia

KALENDARZ POWSZECHNY
na Rok 1854.

Ani starań możebnych, ani znacznych kosztów nie oszczędzałem, aby ten drugi, że tak się wyrażę **CODZIENNIK**, pod każdym względem praktyczniejszym i użyteczniejszym uczynić; aby, ile tylko można było, życzenia Szanownéj Publiczności zaspokoić. Poniżéj podaję treść jego — i upraszam zwrócić nań łaskawą uwagę, by się przekonać o słuszności mego powyżéj twierdzenia. — **Cena tegoż** — pomimo kilkunastu do osnowy przyłączonych drzeworytów, pomimo większéj objętości, co do liczby arkuszy, i co do gęstszego druku — **pozostaje ta sama**, to jest, **45 kr. mk.**

Przeszłego roku wydałem ☞ **Wezwanie do obwieszczeń**, ☜ i dzisiaj niniejszém toż ponawiam. Pokazało to doświadczenie, i ubiegłego lata oznajmiłem: „*iż przeczytane na rogach ulic mimochodem jakie ogłoszenie, rzut prędki oka na ostatnią stronnicę Czasopisma nie zatrzyma w pamięci szczegółów, które kupiec, przemyślec, przedsiębiorca lub rzemieślnik pragnąłby codziennie czytelnikom przed oczy przedstawić;*" że zatém umieszczenie tychże w KALENDARZU POWSZECHNYM, który codziennie jest w ręku wszystkich stanów ludzi, najlepiéj się do upowszechnienia doniesień o tym lub owym przedmiocie przyłożyć może. Ogłoszenie przedmiotów i firmw **stałych**, najkorzystniéj mogą być polecalnemi na tém polu. — Wzywam więc uprzejmie wszystkich w tém interesowanych, żeby jak najspieszniéj zgłoszenia się do podpisanego poczynili — ***a to najdaléj do połowy września.*** —

☞ Cena od każdego wiersza w połowie oktawa dużego formatu książki drukiem drobnym lub za przestrzeń takiegoż 6 kr. mk.

Równocześnie pozwalam sobie zwrócić jeszcze uwagę Szanownéj Publiczności, że mając I^{szy} Rok KALENDARZA POWSZECHNEGO, mojego wydania, w pewnéj ilości na składzie — **zniżam cenę jego z 45 kr. na 30 kr.** — dla dogodności i nabycia tym, którzy go niemają — mianowicie z tego powodu, że w Kalendarzu na rok 1854 będzie dalszy ciąg rozwoju niektórych materyj. — Nabyć go można wprost u mnie, albo przez zamówienia we wszystkich księgarniach Państwa. *J. Wildt.*

Treść Kalendarza Juliusza Wildta na rok 1854.

ODDZIAŁ I.

1) Kalendarz zwyczajny astronomiczny, ozdobiony miniaturami.
2) Kalendarz kościelny katolicki, ruski.
3) Kalendarz słowiański.
4) Odmiany światła księżycowego.
5) Tabelle wschodu i zachodu słońca i księżyca.
6) Charaktery miesięcy i pór.
7) Przepowiednie zmian powietrza według 100-letn. kalendarza.
8) Kalendarz przysłowiowy i wróżbiarski.
9) Nabożeństwa na każdy miesiąc roku w kościołach krakowskich.
10) Wykaz abecadłowy świętych i świąt.
11) Wykaz zaćmień słońca i księżyca.
12) Planety większe widzialne.
13) Przestrogi i zwyczajniki dawne.
14) Rozmaitości.
15) Wyrachowanie lat od znakomitszych wydarzeń aż do obecnego roku.

ODDZIAŁ II.

A) **Część kościelna:** Święte Kollegium, Kardynałowie-księża, Kardynałowie-dyakoni itd.
B) **Część rodowodowa:** a) Szczegółowa genealogia Domu Cesarsko-Austryackiego.
b) Przegląd rodowodowy wszystkich monarchów Europy.
C) **Część statystyczna:** a) Cesarstwa Austryackiego.
b) Państw europejskich, Brazylii i Stanów Zjednoczonych.
D) **Częśc literacka:** a) Życiorysy znakomitości literackich: Kraszewskiego, Korzeniowskiego (z rycinami) i Mikołaja Kopernika.
b) Brama Floryańska (z ryciną).
c) Rodzina Serbska (z ryciną).
d) Z Jasienicy dumki przy obrzędach.
E) **Część gospodarcza:** Rocznik ogrodniczy. — a) Kwietnik. — b) Jarzynnik. — c) Winnica. — d) Pszczelnictwo z rycinami. — O wystawie gospod. i przemysł. w Krakowie w czerwcu 1853 r.
F) **Rozmaitości:** O telegrafach z ryciną.
Taryfa pobieranych opłat od depesz telegraficznych.
Koleje żelazne — odległości, stanowiska, ceny.
C. k. poczta austryacka: a) Rozporządzenia odnoszące się do poczty listowéj.
b) Rozporządz. poczty wozowéj.
Krótki szematyzm wojskowy Państwa austryackiego.
Tabliczka stęplowa.
Wykaz dokumentów prawnych głów. porządkiem abecadłowym ułożony wraz z ich ceną stępla.
Wykaz monet prawny obieg w Cesar. Austr. mających.
Wykaz targów i jarmarków na całéj kraju powierzchni w Galicyi się odprawiających.
Znaczniejsze jarmarki zagraniczne porząd. abecadłowym.
Staropolskie sekreta.
Tabella obrachowania procentów odsetków.
Ogłoszenia prywatne. (754-3)

Za najwyż. c. k. przywilejem — zatwierdzeniem wys. król. prusk. ministeryum spraw lekarskich uznane, od władz państwa — władz lekarskich i bardzo wielu krajów Europy upoważnieniem handlowém zaopatrzone:

Wyrobione z ZIÓŁ WIOŚNIANYCH z r. 1853.

AROMATYCZNO-LEKARSKIE mydło z ziół D^{ra} BORCHARDTA

Cena Paczki na kilka MIESIĘCY wystarczającéj 24 kr. m. k.

zajmuje niezaprzeczenie przez swoje dotąd, od żadnego mydła nie osiągnięte pierwszeństwo, tak przez swą moc gojenia, jak przez swe podziwiające skutki, w każdém chociaż długoletniém zaniedbaniu skóry, w pośród istniejących podobnego rodzaju wyrobów, pierwsze miejsce.— Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako téż i powierzchni tegoż w najpiękniejszym stanie normalnym. — Wszelkie wady skóry, jakiemi są: **ogorzałość od słońca, piegi, wągrowatość, osutki, wrzedzienice, łupież** lub inne tym podobne dolegliwości, przez używanie tegoż mydła nietylko zupełnie na zawsze znikną, lecz skóra równocześnie nabiera w każdéj porze roku owego połysku, owéj świeżości i pulchności, co prawdziwą piękność płci stanowi i chroni ją od wszelkich szkodliwych wpływów zmian powietrza. — Szczególny skutek okazuje mydło to ☞ **w kąpieli** ☜ i dla tego téż do kąpiel coraz więcéj bywa używane.

Mydło z ziół Dr. Borchardta prawdziwe, jak poprzednio tak i nadal sprzedaje się tylko u pp. ***Józefa Bartla*** w Krakowie — ***Józefa Reicherta*** aptekarza w Białéj — ***Karola Kornelego*** w Brodach — ***Ignacego Schnircha*** i ***Tomasza Zachariasiewicza*** w Czerniowcach — ***W. Willmanna*** we Lwowie. — ***J. Niedzielskiego*** w Bochni. ***S. Weiselberga*** w Kołomei.

UWAGA.

Dr. BORCHARDTS AROM: MEDIC: KRÄUTER-SEIFE.

Z przyczyny licznych naśladowań i fałszowań mydła tego należy przy kupnie dobrze na to uważać, że **Mydło z ziół Dra Borchardta** sprzedaje się **w okładkach białych z zielonym drukiem** i opatrzonych po obu bokach przyłączoną tu pieczęcią, i że w każdém mieście zawsze tylko jeden skład tego mydła się znajduje. (584-5-10)

Pewien ekonom, zaopatrzony w wyborne świadectwa, posiadający dokładnie język polski, obeznany praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, życzy sobie objąć tego rodzaju posadę albo w Okręgu Krakowskim, lub w dobrach w Galicyi. Bliższa wiadomość listami franco lub osobiście w Administracyi dziennika *Czas*, gdzie świadectwa jegowidymowane są w tym celu do przejrzenia złożone.

Ein mit vorzüglichen Zeugnissen versehener Oekonom, der polnischen Sprache vollkommen mächtig, in allen Branchen der Landwirthschaft erfahren, wünscht im Krakauischen oder Galizien eine Stelle anzunehmen. Hierauf reflektirende Hren Gutsbesitzer erfahren das Nähere in der Expedition dieser Zeitung, wo auch vidimirte Abschriften der Zeugnisse vorliegen. (923-1-3)

Potrzebnym jest zdatny leśniczy

do dóbr Płazy w dystrykcie Trzebinia w W. Ks. Krakowskiém; lecz ten leśniczy obowiązany jest złożyć kaucyi złr. 300 mk., od któréj będzie pobierał umówiony procent. Zgłosi się do domu JO. Księcia Jabłonowskiego przy Rynku N. 240 w Krakowie. (927-1-3)

Właścicielka domu życzy sobie mieć uczniów na stancyi i stole; Rodzice więc, którzyby sobie dzieci swoje u niéj umieścić chcieli, raczą się zgłosić pod Nr. 463 przy ulicy św. Jana na 2gim piętrze. (912-2-3)

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry

I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie.

Przyjemna ta mąka otrzymana z arabskiéj rośliny, z kozim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj, lekko strawna leczy (bez pomocy innych pierwiastków lekarskich i wszelkich zachodów uchylając je zupełnie) spiesznie i na zawsze: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nérkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchotę, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracyą, wyrzut skórny, szkorbut, febrę, szkrofuły, konsumcyą, wodną puchlinę, podogrę, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, wycieńczenie, melancholią itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy z rana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela. — Główne Rewalenty własności są pożywność i uleczalność. Wszystkie dzienniki angielskie ogłaszają liczne podziękowania pp Barry Du Barry & Comp. za nowe odkrycie Rewalenty Arabskiéj — przeszło 50,000 wiarogodnych osób złożyło im dziękczynne świadectwa, tak, że ten wyborny uzdrawiający środek powszechnie wysoce ceniony i poszukiwany, żadnych zaleceń niepotrzebuje. — Z powodu, że nas dochodzą utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumienni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownéj publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London“

na pieczęci wyrażoném, jest fałszowana — tudzież że prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmann w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowéj na całą Galicyą, W. K. Krakowskie i Królestwo Polskie: rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Biegelmeyera wdowy w Sanoku. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, St. Praczyński w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel we Lwowie, J. Muchitsch & Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiem: St. Chmurzyński w Miechowie, Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Seb. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Tschinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, J. Schoenfeld w Łowiczu, Jan Wiźnikiewicz w Piotrkowie, Dobrzański w Płocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. Jan Błeszyński w Warszawie, L. B. Loewenstein w Smoleńsku, Karol Schoulz w Mochilewie. (1-852)

W Austryi Bracia Halbauer w Peszcie, Jungwirth et Comp. w Linz, V. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

Pate Pectorale von Apotheker Georgé in Epinal

Goldene Medaille 1845 — Silberne Medaille 1843

główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuzką za najdoskonalszy środek przeciw wszelkim **słabościom piersiowym,** jako to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.)

Georgé w Epinal.

☞ Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiéj.

SOK Z ZIÓŁ STYRYJSKICH.

wyrabiany przez J. Purgleitnera w Gratz.

Środek ten lekarski jest zbawiennym w dolegliwościach piersiowych, gardłowych, katarowych, w astmie, kaszlu, chrypce, duszności, gruppie, kolkach, suchotach płucowych, zgoła, przeciw wszelkiém zapaleniom wewnętrznym. Można go dostać u *Karola Hermann w Krakowie*, który posiada skład główny dla Krakowa, Galicyi i Królestwa Polskiego.

Cena butelki kr. 50. Od przesłania z opakowaniem 2ch butelek (mniéj nad dwie nie expedyuje się), płaci się kr. 20.

J. Purgleitner w Gratzu.

ZAHN-PASTA

wynalazku Dr. ***Pfeffermann*** w Wiedniu

Massa aromatyczna w porcelanowych puszkach — najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów, znajduje się w handlu *Karola Herrmann* w Krakowie. Cena 1 puszki złr. 1 kr. 12.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt złp. 5. u *Karola Herrmann.*



HERBATY

prawdziwéj

Rosyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj

w paczkach oplombowanych

odebrałem świeży transport

1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem: złr. 3. $3^3/_4$. $4^1/_2$. $5^1/_2$. 7. 12. 15. m. k.

1 funt herbaty czarnéj żółtéj: złr. 12.

którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiam.

Karol Herrmann w Krakowie.

Podziękowanie.

Niechcąc naśladować tylokrotnych już Wielmożnemu Doktorowi Achtowi oddanych publicznych podziękowań, chciałam tylko przy dozgonnéj dla niego wdzięczności, w gronach moich znajomych oddać Mu święcie należącą sprawiedliwość, w jego prawie cudownem leczeniu magnetyzmem; — zaś przy powtórnéj gwałtownéj i ciężkiéj chorobie, gdzie przez męża i licznie zebraną rodzinę opłakaną byłam, gdyż nikt niemiał już nadziei bym żyć mogła; a przez wyjazd dalszy dopiero w dni ośm mógł być pan Acht obecny; zaraz w kilka godzin wszelkie bóle ustały, gorączka w pół się zmniejszyła i niebezpieczeństwo ustąpiło. Dziś, gdy mnie już zdrową widzą, drobna dziatwa moja zanosi Ci dzięki, żeś im przy łasce Boga, niedozwolił zostać sierotami! Przyjm hołd, który składa niewinność: umiejętności i poświęceniu, jako téż modły, które wnoszą za Tobą szlachetny Mężu! — Wiśniowczyk w Cyrkule Tarnopolskim.

(926) *Marcelina Drzewiecka.*

(930) **OSTRZEŻENIE** (1-3)

dla Szanownych Obywateli i przejeżdżających.

Trudniąc się od kilkunastu lat Fiakierstwem w mieście Krakowie, i Furmankami w drogi dalsze, praktyczne otrzymaliśmy przekonanie: iż żydzi tak w mieście Krakowie, jako też w mieście Lwowie stoją na przeszkodzie tak dla udających się w podróż, jakoteż dla utrzymujących konie do wynajęcia — albowiem Passażer stojący w oberży, używa Żyda który się mieni być faktorem tejże oberży, aby nastręczył konie do jazdy w drogę; mniemany faktor udaje się do fiakra w Krakowie stojącego na placu właściwym, tamże zaraz sobie wymawia, czyli otrzyma na półtory mili 30 kr. m. k.; jeżeli zaś idzie o dalszą drogę, to w stosunku 5, 10, 15 złr. m. k. — więc utrzymującego konie wystawia na stratę znaczną, a najmującego na dwojaką: bo musi się żydowi opłacić za nastręczenie. Częstokroć żydzi przybierają tytuł właściciel koni, udając przed najmującym iż są jego własne, a właściciela koni mienią parobkiem — ztąd następują w drodze nieporozumienia. Co i w mieście Lwowie miejsce ma, a nawet furman chrześcianin nie dostanie passażera, jeżeli nie stoi u Żyda w domu, chcąc zaś dla otrzymania zarobku tamże stać, trzeba się poświęcić na straty liczne. Ostrzega się więc JJWW. i WW. Obywateli miasta Krakowa i Lwowa, aby w oberżach w Krakowie na posełki po fiakra lub furmana aby w drogę jechał, wysyłali szwajcarów, a zaś w mieście Lwowie aby się udawali przez swych służących lub szwajcarów do oberży p. Żorża, p. Dreznera i p. Langa, gdzie furmani i fiakry krakowscy stoją, a tam okazyą pewną, bez wpływu żyda faktora i bez ponoszenia straty pozyskają.

Jędrzej Kołacz. — Michał Prochowski. — Brandysowna Magdalena.

Dra Suin de Boutemardt

aromatyczna

ZAHN-PASTA.

Gdy użycie różnych proszków na zęby, jak się widzieć daje, nietylko niejest dostatecznem do zupełnego oczyszczenia zębów z wszelkiego osadu i wrócenia im napowrot ich szkliwa, lecz działają także te środki w kształcie proszku, na trwałość, częścią szkodliwie na dziąsła, częścią na szkliwo zębów, te działania były powodem do długoletniego zbioru doświadczeń i badań nad wynalazkiem stósowniejszego kształtu środka na zęby, wypadkiem zaś tych usiłowań jest Dra Suis de Boutemardt aromatyczna Zahn-Pasta.

Ma bowiem ta Pasta kształt mydła, wypróbowana, która ze skutkiem wzmacniającym dziąsła, zarazem niezawodne, nieszkodliwe czyszczenie zębów, przeszkodę w tworzeniu się na zębach zwierzęcych i wegetacyjnych parasitów, jakoteż dobroczynny wpływ na całe wnętrze ust i tychże odor łączy, i słusznie przeto jako najlepsza zaleconą być może, co do poloru i konserwy zębów, *téj tak istotnéj części ludzkiéj piękności i zdrowia*, i dla zapobieżenia chorobliwym affekcyom tychże jest usposobioną.

Zahn-Pasta Dra Suin de Boutemardt z obecnego stanowiska kosmetycznéj chemii, może być najdostateczniejszą ze względu na polor zębów przeznaczoną.

Prawdziwa do nabycia jedynie tylko jest u **p. Józefa Bartl w Krakowie.** (580—4)

(890) (3)

Kundmachung

Ich beehre mich hiemit zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, dass mir Sr. K. K. Apost. Majestät den Titel eines k. k. Hof-Wechslers allergnädigst verliehen hat. In dieser Eigenschaft werde ich meine Wechselstube d. 29sten August d. J. unter der Firma:

IGNAZ DEUTSCH

k. k. Hof-Wechsler,

in unten bezeichnetem (*) Locale eröffnen.

In allen verzinslichen und unverzinslichen Staats- und Industrie-Obligationen verkehrend, übernehme ich Aufträge aus den Provinzen von allen öffentlichen Aemtern, Privat-Vereinen, Handlungshäusern und Rentier's, und gebe die Versicherung allen Auforderungen im Bereiche der Obligations- und Geld-Verwechslung jederzeit gewissenhaft zu entsprechen.

Ignaz Deutsch,

(*) Comptoir, Rothenthurmstrasse Lichtensteg N. 486-639 1 Stock.

☞ Alle Aufträge und sämmtliche Sendungen geschehen unter der Adresse an den „K. K. Hof-Wechsler in Wien“.

!!Nadzwyczajnie tanio!!

dostać można papieru w najrozmaitszych gatunkach tak zwyczajnego do pisania, jako też rysunkowego, oraz listowego prawdziwie francuskiego, angielskiego i holenderskiego — w handlu

FRYDERYKA FRIEDLEINA

(941) przy ulicy Grodzkiéj N. 229 w Krakowie. (1-3)

Podziękowanie.

Podpisany poniósł na dniu 8mym lipca r. b. w Laurykowie Obwodu Żółkiewskiego dotkliwą klęskę przez gradobicie we wszystkich prawie ziemiopłodach, szczęściem, że te miał asekurowane w Towarzystwie Azienda Assicuratrice, jakoż na doniesienie o zaszłém zdarzeniu, pospieszył tegoż Towarzystwa Likwidator p. Bielański na miejsce szkody, takową wprawdzie ze skrupulatną analizą śledził, ale sumiennie i sprawiedliwie ocenił — a w przeciągu pięciu dni miał podpisany wynagrodzenie w ręku. — Taka oględność a szczególniéj pośpiech w niesieniu wynagrodzenia poszkodowanemu, zasługuje na publiczne uznanie, a tém bardziéj na wdzięczność podpisanego.

Lauryków d. 13 sierpnia 1853. *Antoni Sarnowski,*

(940) Dzierżawca dóbr.

☞ W dniu 11 września b. r. na wysiadaniu z wagonu spacerowéj kolei w Krakowie, znaleziony został mały pugilaresik z pewną kwotą pieniędzy, właściciel jego zechce się zgłosić pod N. 10 na Stradomiu na 2gie piętro do p. Sieradzkiego, w którego ręku ten pugilares się znajduje. (931-1-3)

Pewne małżeństwo życzy sobie wziąść kilku *uczniów ze szkół niższych na stół i stancyą,* oraz *udzielania korepetycyj szkolnych.* — Zamieszkanie polecających się Szanownym Rodzicom lub Opiekunom, jest przy ulicy Siennéj pod L. 55 na drugiém piętrze w Krakowie. (932-1-3)

☞ **Rodowita Włoszka** życzy sobie udzielać języka włoskiego, ktoby więc chciał korzystać z jéj usług, raczy się zgłosić do handlu pod firmą F. B. Hahn. (933-1-3)

Drożdży prasowanych dostać można zawsze świeżych w Handlu **Edwarda Fuchsa** w Rynku pod Jaszczurkami. (899-2-3)

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie

otrzymała nowe wydanie:

(833) (3)

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

dla wszystkich Katolików z polecenia Najprzewielebniejszego Arcybiskupa DUNINA ułożonéj.



POMADA Z ZIÓŁ
P. ROTHE & Comp.
pod zaręczeniem.

Pod względem naszéj pomady, udało się naszemu Rothe przed trzema latami przez 11to-letnią usilność wynaleść Pomadę, która nietylko wychód włosów wstrzymuje, ale nawet dziedziczne słabości skóry pokonywa, tak dalece, że po 20—30to-letniem wyleżeniu włosów tę słabość leczy i w 6ciu miesiącach a najpóźniéj w jednym roku, najpiękniejszy i najmocniejszy włos wyprowadza. Poprzednio zawsze mniemano, że przy łysieniu głowy cebulka włosu obumiera, że nigdy więcéj nowego włosu napowrót wydać nie może; lecz padło się przecież na to przekonanie, że każden włos więcéj-gałęźny korzeń ma, który wprost czaszki się dotyka; gdy więc kto do takich dziedzicznych słabości jest skłonnym, to wysychają soki w sąsiednich otworach, które ze krwi przybywają, a korzeń tylko tłustością skóry żywić się jeszcze może, którato jednak do wydania włosu dostateczną być niemoże. Z utworu naszéj pomady można być pewnym niezawodnego zwilżenia obeschłych soków, i że znów nowe pożywienie do korzonka spłynie, a nawet u tych, którzy zastarzałą chorobę włosów cierpią, użycie pomady w powyższym czasie 3—4 razy, odnawia dno włosów tak, iż nowe działanie skóry następuje. Z tego więc powodu wynalazca łatwo czas wyrośnięcia włosu wyrachować może. Jesteśmy zatem tak gruntownie o skutku jéj przekonani, iż się każdemu od nas kupującemu obowięzujemy zapłaconą ilość napowrót zwrócić, jeźliby w ciągu jednego roku włosy nie wyrosły, jak niemniéj wyższą kwotę po doznanym skutku sobie zapawiamy. — Słoiki nie wynoszące stósownéj ilości, są bez zaręczenia. *(Słoik mniejszy kosztuje 4 zł. r. — większy 8 zł. r.)*

[illegible]undinex-Pomade
przeciw łupieżowi.

Po wielokrotnych doświadczeniach, udało nam się także wynaleść powyższą pomadę, która przy codziennem jednorazowém używaniu, skórę głowy w czternastu dniach od nieznośnych łupieżów zupełnie wolną robi, a zarazem dno włosów ożywia i wzmacnia. Zakład wyrobu tejże, za skutek ręczy, i w razie nieotrzymania skutku zapłatę napowrót zwraca. *(Cena tejże po 2½ zł. r.)*

Woda Lilionese de Cologne
pod zaręczeniem

Przeciw piegom, osutce, liszajom, trędowacinom, siności nosa, żółtéj cerze, plamom po ospie. Polecamy jako pewny środek naszą od roku przyjętą Lilionese wodę, od wielu urzędów lekarskich badaną i jako szczególniéj do zewnętrznego użytku zaleconą. Skutek następuje w dniach 14tu, w przeciwnym zaś razie pieniądze napowrót zwrócone zostaną; (mniejsze flaszki, któreby do każdéj słabości niewystarczały, zaręczenia nie podpadają.)

(Cena mniejszéj flaszeczki 1½, większéj 2½ zł. r.)

Proszek na ból zębów.

Dla uniknienia bólu zębów, oczyszczenia ich w kilku dniach od winianu potażu (Weinstein) bez nadwerężenia glazury, odświeżenia fetoru, i zarazem dla wzmocnienia dziąseł, zalecamy nań nowo wynaleziony proszek, jako najpewniejszy środek.

(Pudełko po 48 kr. m. k.)

Extrakt andifolia na odmłodzenie twarzy.

W niedowierzenia krótkim czasie, tojest w 1 kwadransie, można powyższym Extraktem wszystkie zmarszczki z twarzy na dzień całkiem wygubić, tak dalece, iż ta zupełnie młodo wygląda; kilkakrotném doświadczeniem zjednał sobie ten nasz wynalazek największą wziętość, który to Szanownéj Publiczności jako środek nigdy dotąd nieistniejący zalecamy. Jeden Etuis na ½ roku wystarczający, kosztuje z flaszką najdelikatniejszéj barwy 7 zł. m. k. Obowięzujemy się zarazem temu zwrócić pieniądze, któby nam dowody stawił, że zmarszczki zaraz po użyciu tynktury nie zginęły.

Chiński sposób farbowania włosów,

którym to włosy, brwi i brody raz odwilżywszy, stale czarność im nadaje, tak dalece, iż takowe mydłem wymyte, barwy nie tracą. Za skutek fabryka ręczy i w przeciwnym razie zaliczkę zwraca. *(Cena naczynia 2 zł. m. k.)*

Rumienidło w zapachu róży.

Ta nowo wynaleziona kompozycya, nadaje skórze zadziwiającą świeżość i delikatność, kolorowi zaś wspaniałe do aksamitu podobieństwo, niecierpi bynajmniéj przez transpiracyą lub lekkie tarcie chustką, owszem skórę konserwuje i żadnéj metaliczněj mięszaniny niema. — Cena jednego sztucca zł. 1 30 kr. m. k.

Rothe i Spółka w Berlinie.

Powyższych artykułów nabyć można w Składzie Komissowym u *A. Gumplowicza* na Stradomiu pod liczbą 5 i 6.

(784—3)

Wiedeńskie Fortepiana

odznaczające się szczególnie pełnością głosu i nowowynalezionym patentowanym mechanizmem lub bez tegoż, z powszechnie sławnych fabryk wiedeńskich, są do nabycia **w księgarni i składzie nut muzycznych Ferd. BAUMGARDTENA w Krakowie** po cenach bardzo umiarkowanych.

Wspomniona księgarnia mając stósunki handlowe z najsławniejszemi fabrykami fortepianów, jest w możności wszelkie obstalunki tego rodzaju w najlepszym gatunku i w najkrótszym czasie uskuteczniać.

Zarazem poleca podpisany lubownikom sztuki swój **skład nut muzycznych**, bogato zaopatrzony w wyborowe muzykalia na fortepiano, skrzypce, wioloncello i flet. (909 2-3)

Majętność Prądnik Celarowski

do Dystryktu Modlnica należąca, z zabudowaniami, z karczmą Pocieszka i z polami około 90 morgów, pod okopami miasta Krakowa, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Mający chęć kupienia, raczą zgłosić się do właściciela P. L. Rzewuskiego na Szlaku przy rogatce Warszawskiéj. (892-3)

Za najwyższym c. k. Przywilejem

Dra HARTUNG

Approbowany przez kr. pruski Fizykat w Berlinie.

POMADA Z ZIÓŁ

do wzniecenia i wzmocnienia wzrostu włosów służąca.

Cena słoika z przepisem do używania 50 kr. mk.



Pomada ta złożona jest ze składu wzbudzających, pożywnych soków i roślinnych ingredyencyj; użyte do tego zioła są to celujące z swéj wiosiennéj ozdoby, które przez swe skuteczne treści i dobrane korzenie wzmocnione, swéj świeżéj siły organizmowi udzielają. Przez używanie pomady z ziół Dra Hartung, nabiera skóra głowy, nowéj i pełnéj siły substancyi, cebulki zaś włosów stają się tak cudownie ożywione iż do świeżego wzrostu wzmocnione i naglone zostają.

Z KORY CHINY OLEJEK

do konserwowania i upięknienia wzrostu włosów służący.

Cena flaszki z przepisem do używania 50 kr. mk.



Ten olejek składa się z wygotowania najprzedniejszéj kory Chiny z dodatkiem eterycznych olejków i balsamicznych środków. Działa bardzo dobroczynnie na włos i jego grunt, utrzymując ich oboje w gibkości i od wyschnięcia zachowując. Olejek z kory Chiny Dra Hartung może być przeto głównie z korzyścią użyty, przytém wzroście włosów, których się jeszcze w normalnym i zdrowym stanie znajduje, albowiem energią wzrostu włosów żwawo ożywia i same włosy o nadzwyczajną gęstość i delikatność jedwabiowi podobną przyprawia.

Przytém doświadczeniu skutecznych szczególnych przymiotów, cena jéj jest tak niską, że środki na włosy Dra Hartung, najsłuszniéj jako najlepsze i najtańsze w tym rodzaju sumiennie zalecone być mogą. Należy jednak, dla zajść mogących naśladowań łaskawie na to zwracać uwagę, że flaszki i słoiki są opieczętowane, na szkle stemplem opatrzone, i że w każdém mieście jeden tylko rzeczywisty skład Dra Hartung środków na włosy założonym jest. Znajduje się w Krakowie u **p. Józefa Bartl** w Rynku Nr. 339 na pierwszém piętrze. (763-5-9)

---

(863) (2 3)

Wyroby nasze
STEARYNOWE I MYDŁO

dotychczas za najpierwsze w całéj Europie uznane — co do białości, równego długiego palenia, od wszystkich podobnych fabrykatów odznaczające się (z tego powodu téż cokolwiek droższe),

w handlu Karola Herrmann w Krakowie

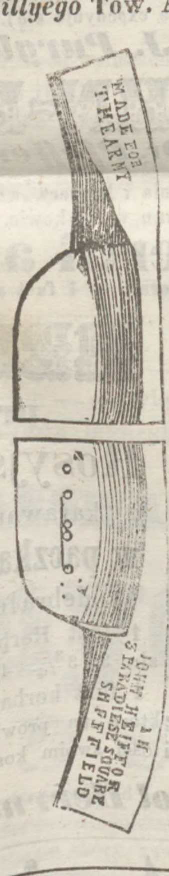
którego główny skład na Kraków i Galicyą utrzymuje po następujących cenach od 15go sierpnia r. b. sprzedawane będą:

Świece stearynowe stołowe	1 fnt. wagi wied.	48 kr.
dto	1 fnt. polski	37½ kr.
dto	1 fnt. celny	43 kr.
dto kościelne	1 fnt. wiedeński	52½ kr.
Świece belwederskie . . .	1 fnt. celny	39 kr.
Mydła	1 fnt. polski	11½ kr.

Osoby kupujące 50 fnt. świec naraz, otrzymają oprócz tego rabat.

C. k. wyłącznie uprzywilejowana
Fabryka świec Millyego Tow. Akc. w Wiedniu.

ARMY RAZORS
prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia

w handlu KAROLA HERRMANN w Krakowie:

1 para Army Razors bez pudełka złr. 1 kr. 35
1 para Army Razors z pudełkiem „ 1 „ 40

---

(835) Tegoroczny mój (3)

KATALOG
obejmujący przeszło 340 numerów

prawdziwych holenderskich Hiacyntów, Tulipanów, Crocus i tym podobnych Cebul kwiatowych i wiele innych, w najlepszym i najpiękniejszym wyborze, tak co do ozdoby pokojów jako też i ogrodów służących, polecam uwadze Szanownych lubowników kwiatów. Obstalunki będą przez p. Józefa Bartla w Krakowie przyjmowane, których najpunktualniejsze wykonanie podpisany przyrzeka.

Edward Monhaupt we Wrocławiu,
uczony i trudniący się sprzedażą ogrodnik.

Odwołując się do powyższego anonsu, przyjmuję wszelkie obstalunki i przyrzekam tychże akuratne wykonanie. Katalogów każdego czasu udzielam.

Józef Bartl,
w Rynku głównym N. 339 w domu pana Likiego.

Uwiadomienie dla Rodziców.

Nauczyciel szkoły głównéj krakowskiéj życzy sobie kilku z mniejszych uczniów na stancyę, wikt i zupełny dozór, przyjąć. Bliższa wiadomość w handlu Antoniego Dobrzańskiego w głównym Rynku, lub przy ulicy Mikołajskiéj Nr. 651 na drugiém piętrze po schodach w prawo. (946—3)

Mając sobie od c. k. władzy szkolnéj krajowéj polecone sprzedawanie książek szkolnych normalnych i innych wychodzących nakładem rządowym u Ś. Anny w Wiedniu, na miasto Kraków i Okrąg jego, zawiadomiam o tém niniejszém pp. księgarzy, professorów i nauczycieli, tudzież rodziców i opiekunów młodzieży szkolnéj.

Juliusz Wild,
księgarz w Krakowie.

(919-3)

Ktoby sobie życzył synów uczęszczających do którychkolwiek szkół w Krakowie, umieścić pod ścisłym dozorem wraz z korepetycyą szkolną, nauką: języka niemieckiego, francuskiego i fortepianu, raczy się zgłosić na ulicę Śgo Jana pod Nr 464 na pierwsze piętro. (937-3-4)

W Kamienicy przy ulicy **GRODZKIEJ** pod L. 180 jast każdego czasu do wynajęcia: **Drugie piętro.** składające się z 8miu pokoi porządnie **umeblowanych, 2ch przedpokoi**, tyleż kuchni i spiżarń; mogące być na dwa pomieszkania podzielone, z osobnemi piwnicami, oddzielnym strychem, schodami ogrzewanemi i oświetlanemi. Bliższa wiadomość na miejscu u zawiadowcy kamienicy. (847-5-6)

Do handlu ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO
w Krakowie przy Głównym Rynku
nadesłano na skład

PRAWDZIWE PŁÓTNA WEBOWE,
Kopowe, oraz Chustki płócienne

z najcelniejszéj, zaszczytnie znanéj fabryki krajowéj, ręcznych wyrobów, które po tych samych umiarkowanych cenach sprzedawane będą, po jakich tego samego wyrobu i téj saméj fabryki Płótna, w Składzie w głównym mieście Wiedniu sprzedawane są.

Polecając ten przedmiot Szanownéj Publiczności, oznajmia się: iż każda sprzedana sztuka rzeczonych Płócien wydawaną będzie nabywcy z zaręczeniem pod odpowiedzialnością za prawdziwe, czyste, trwałe, ręcznego wyrobu płótno, które już w szyciu, a głównie po wypraniu bielizny, okaże doskonałość i wartość swoją, co przeciwnie obecnie pokupne płótna, fabrykat sztucznych, pozorowych, wyrobów maszynowych, aczkolwiek tańsze, jednak po pierwszym przepraniu swój pozór tracą, a następnie trwałość wymaganą być nie może.

Nadto nadesłano wybory DYWANÓW do sprzedaży po cenach fabrycznych. (846-5-6)

Egzaminowany przez C. K. Władze naukowe nauczyciel prywatny, udziela nauki języka niemieckiego i kaligrafii, i przyjmuje na mieszkanie i nadzór uczniów mniejszych. — Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiéj N. 400 na drugiém piętrze. (948-1-3)

---

(939) Sonntag den 18ten September (3-5)

Unwiderruflicher Beschluss
der vierten und letzten Auf-tellung von
HEN. DESSORT'S
Rundgemälden-Pleorama und anatomischen Museum.
Eintrittspreis 10 kr. CMze.

W niedzielę dnia 18go września r. b.
nieodwołalne zamknięcie
czwartéj i ostatniéj wystawy
Kręgobrazów, Pleoramy i Anatomicznego Muzeum
HENRYKA DESSORT.
Wstęp po 10 kr. mk.
